UDZIAŁ W JUBILEUSZOWYM CZYNIE TWOIM PATRIOTYCZNYM OBOWIĄZKIEM

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK WTOREK, 21 LISTOPADA 1978 NR 47/191 ROK V CENA 1 ZŁOTYCH

DOBRY PROGNOSTYK

HUTNICY PRZED FINISZEM

WSZYSTKO wskazuje na to, że i ten miesiąc załoga Huty Katowice zamknie bardzo dobrymi wynikami. Efekty, jakie uzyskały wydziały produkcyjne w pierwszej połowie listopada, pozwalają wysunąć optymistyczną prognozę na dalsze dni miesiąca. Jeśli hutnicy nadal pracować będą tak rzetelnie i wydajnie jak dotychczas, to pod koniec miesiąca wszystkie wydziały powinny zameldować o przekroczeniu swych planowych zadań.

Dotychczasowa praca załogi całego Kombinatu jest godna pochwały. Z analizy otrzymanych wskaźników wynika, że Zakłady Koksownicze im. Powstańców Śląskich w Zdzieszowicach zadania zaplanowane za 16 dni listopada, zrealizowały w 104,9 procentach. W zakresie produkcji surówki w całym Kombinacie osiągnięto wskaźnik wykonania zadań — 111,6 procent, a więc wielkość bardzo wysoką. W 101,9 procentach wywiązano się z obowiązków w zakresie produkcji stali i w 88,2 proc. zrealizowano plan produkcji wyrobów walcowanych.

Jak wygląda sytuacja w poszczególnych wydziałach Huty Katowice? W ciągu szesnastu dni listopada wydział spiekalni wyprodukował w sumie 353.526 ton spieku, czyli o ponad 20 tys. ton więcej aniżeli przewidywano. Pozwoliło to osiągnąć wskaźnik realizacji planu — 106 proc. Najlepiej spisywała się załoga obsługująca trzecią taśmę spiekalniczą. Dostarczyła ona największą ilość ponadplanowej produkcji i osiągnęła wskaźnik — 114 proc.

Wyjątkowo dobrze pracują w tym miesiącu wielkopiecownicy. Do 16 listopada mieli oni dostarczyć 155.400 ton surówki, tymczasem wytopili aż 173.195 ton

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W ODPOWIEDZI NA APEL KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W KATOWICACH

WYŻSZA JAKOŚĆ PRACY DODATKOWA PRODUKCJA SETKI TON ZAOSZCZĘDZONYCH SUROWCÓW I MATERIAŁÓW

„Zwracamy się do hutników, by rozważyli, jak w najnowocześniejszym kombinacie polskiej metalurgii — Hucie Katowice przyspieszyć dochodzenie do pełnych zdolności wytwórczych, opanowywać nowe technologie, zapewniać wysoką jakość produktów, rozszerzając ich asortyment i podnosząc ekonomiczną efektywność wytwarzania".

Z apelu Plenum KW PZPR w Katowicach.

ZABRZAŃSKI APEL wystosowany do społeczeństwa województwa katowickiego podczas posiedzenia rozszerzonego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, został natychmiast podjęty przez wielotysięczną załogę hutników i budowniczych naszego Kombinatu. Treść apelu dokładnie omówiono we wszystkich zespołach pracowniczych. W toku szerokiej dyskusji nad urzeczywistnieniem zadań wynikających z postanowień Plenum szukano możliwości doskonalenia jakości produkcji i podnoszenia efektywności pracy, źródeł rezerw, których uruchomienie powinno przynieść naszej Hucie duży pożytek. Starano się tak precyzować zobowiązania, aby dotyczyły one spraw szczególnie pilnych i ważnych. Podczas otwartych zebrań Komitetów Zakładowych i Podstawowych Organizacji Partyjnych Kombinatu, zobowiązania załóg poszczególnych wydziałów i zakładów wpisane zostały do Ksiąg Czynu Jubileuszowego.

Formy podjętych zobowiązań są różne, ich zakres bardzo szeroki. Dotyczą one nie tylko zwiększenia produkcji hutniczych wyrobów, podwyższenia jej jakości, ale także oszczędniejszego gospodarowania materiałami, surowcami, energią, częściami zamiennymi. Wysunięto też wiele cennych inicjatyw o charakterze nowatorskim.

W odpowiedzi na zabrzański apel załoga Wydziału Przygotowania Rud i Koksu postanowiła dodatkowo wyprodukować 20 tys. ton mieszanki. Wartość tego przedsięwzięcia szacuje się na sumę 13,5 mln zł. Ponadto pracownicy wydziału P-01 zadeklarowali się podjąć takie działania, które poprawią o 1 proc. osiągane dotychczas wskaźniki uzysku koksu wielkopiecowego. Lepsze gospodarowanie koksem powinno przynieść oszczędności w wysokości ok. 7 mln zł.

Udziałem pracowników spiekalni w czynie 35-lecia będzie wyprodukowanie ponad plan 60 tys. ton spieku o wartości 54 mln zł. Postanowili oni także obniżyć zużycie tworzyw żelazodajnych niezbędnych do wyprodukowania 1 tony spieku o 20 kg. Zrealizowanie tego postanowienia pozwoli zaoszczędzić 16 mln zł. Spiekalnicy poprawią także wskaźnik uzysku spieku skipowego o 2 proc.

Dodatkową produkcją w wysokości 20 tys. ton surówki uczci jubileusz 35-lecia PRL załoga Wydziału Wielkich Pieców. Wartość tego czynu sięgać będzie kwoty prawie 69

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

We wszystkich wydziałach i zakładach Kombinatu odbywają się sesje KSR, na których załogi podejmują zobowiązania dla uczczenia 35-lecia PRL. Na str. 3 — relacja z IV KSR Zakładu surowcowego.
Zdjęcie: X. Góral

PLENUM ZWIĄZKOWEJ RADY KOMBINATU

LICZĄ SIĘ EFEKTY

KOLEJNE OBRADY Plenum Związkowej Rady Kombinatu, które zebrało się w ubiegłym tygodniu, poświęcone było ocenie realizacji uchwał, wniosków i postulatów podejmowanych przez ogniwa związkowe. Referat w imieniu Prezydium ZRK wygłosił przewodniczący **Grzegorz Milewski.**

W toku działalności rad związkowych, a także podczas kampanii sprawozdawczej, aktyw związkowy i szeregowi członkowie załogi hutniczej zgłaszali wnioski i postulaty adresowane głównie do administracji wydziałowej i Kombinatu oraz do władz związkowych wszystkich szczebli. Najwięcej spośród tych wniosków dotyczyło spraw socjalno-bytowych i bhp, współzawodnictwa i popularyzacji ludzi dobrej roboty.

Mijający rok zamknięty zostanie znacznymi efektami pracy związkowej. Programy działania ogniw związkowych realizowane były w oparciu o wspomniane wnioski i postulaty. W zakresie wczasów pracowniczych i wypoczynku dzieci zaspokojono wszystkie potrzeby. Z wakacyjnego wypoczynku skorzystało ponad 2100 dzieci, z 14-dniowych wczasów wypoczynkowych skorzystało blisko 5 tysięcy pracowników i członków ich rodzin. Leczeniem profilaktycznym objęto 70, a sanatoryjnym 200 pracowników. Ogniwa związkowe nadzorowały przebieg akcji witaminy, podczas której dostarczono pracownikom 1300 ton ziemniaków i 170 ton warzyw i owoców.

Ustawiczne działania rad związkowych w zakresie spraw socjalnych doprowadziły do znacznej poprawy warunków w szatniach i łaźniach. Oddano do użytku kolejne rejonowe przychodnie zdrowia: na wydziałach wielkich pieców, walcowni półwyrobów i w ZTS. Niepokój budzi natomiast niedotrzymanie kolejnego terminu oddania do użytku dalszych segmentów nowej przychodni przemysłowej. Na 50 ha ziemi rozpoczęto organizowanie ogródków działkowych. Za pośrednictwem rad zakładowych popularyzowano wśród załogi hutniczej masowy sport i rekreację, czego najlepszym przykładem jest liczny udział pracowników Kombinatu w letniej i zimowej spartakiadzie. W zakresie działalności kulturalnej 32,5 tys. biletów na imprezy kulturalne, rozrywkowe i sportowe rozprowadzono wśród pracowników huty.

DOKONCZENIE NA STR. 3

ŚWIATOWY REKORD

O uzyskaniu rekordowej liczby wytopów zameldowała wczoraj załoga stalowni. W ciągu doby trwającej od godziny 22.00 dnia 18 listopada do godziny 22.00 dnia 19 listopada, czyli podczas trzech zmian stalownicy wykonali 51 wytopów, co pozwoliło im wyprodukować 16.085 ton stali. Prawdopodobnie jest to najlepszy wynik osiągnięty dotychczas w świecie na dwóch tego typu konwertorach. Średnio z obu konwertorów uzyskuje się około 44 wytopów w ciągu doby.

Największą liczbę wytopów, bo aż 18 osiągnięto na zmianie nocnej prowadzonej przez **Lecha Stępnia**, 17 wytopów dała zmiana kierowana przez **Mariana Potępę** i 16 — zmiana **Ryszarda Wir-Konasa.** Osiągnięcie tak wspaniałego sukcesu, to wynik zwiększania tempa pracy i podnoszenia jej wydajności w odpowiedzi na zabrzański apel. Przypomnijmy, że załoga stalowni konwertorowej Huty Katowice do końca tego roku postanowiła dodatkowo wyprodukować 10 tys. ton stali, co będzie jej udziałem w czynie 35-lecia.

(elb)

PREZENTUJEMY OSIEDLA

INFORMOWALIŚMY niedawno Czytelników o planach rozbudowy wszystkich dzielnic Dąbrowy Górniczej. W dwóch kolejnych numerach „Głosu" przedstawiliśmy perspektywiczne zamierzenia ojców miasta, po zrealizowaniu których nasze miasto będzie na wskroś nowoczesne, a liczba jego mieszkańców znacznie wzrośnie. Oba artykuły na ten temat z konieczności ograniczyły się do ogólnych opisów mających powstać nowych osiedli mieszkaniowych i zespołów handlowo-usługowych. Ponieważ, jak nam się wydaje, sprawa przyszłości miasta zainteresuje większą część załogi hutniczej i budowlanej — zaprezentujemy kolejno wszystkie nowe osiedla Dąbrowy.

Na początku zajmijmy się zamierzeniem uporządkowania centralnej dzielnicy miasta znajdującej się pomiędzy Redenem a Centrum, a więc terenem ograniczonym ulicami — Armii Czerwonej, Królowej Jadwigi, Wojska Polskiego i Konopnickiej. Przed kilkoma laty na zlecenie Spółdzielni Mieszkaniowej Lokator katowicki oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich ogłosił konkurs na projekt zagospodarowania tego terenu. Pierwszą nagrodę, z przeznaczeniem do realizacji otrzymał projekt zespołu architektów z Zakładu Studiów, Projektowania i Realizacji — Inwestoprojekt w Katowicach w składzie: **Ryszard Jurkowski, Rajmund Kurek i Krystian Lasek.**

Autorzy projektu we właściwy sposób zharmonizowali inwestycje nowe z budynkami już stojącymi, które będą zachowane. Jest to widoczne na przykładzie wysokości zabudowy, układanej wyodrębnionymi strefami. W rejonie ul. Królowej Jadwigi usytuowano strefę najwyższą, od 11 kondygnacji. Strefa ta wiąże się ściśle z zespołem usługowym. Druga strefa zabudowa-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

„PEJZAŻ PRZYJAŹNI" — taki tytuł nosiły plenery malarskie, organizowane dwukrotnie w latach 1976 i 1977 przez Hutę Katowice, z udziałem artystów polskich i radzieckich, którzy utrwalili niektóre fragmenty z dziejów kombinatu powstającego przy pomocy ZSRR.

Większość prac, wystawionych swego czasu w salonie BWA w Katowicach oraz w Pałacu Kul-

MOSKWA PODZIWIA OBRAZY O HUCIE

tury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, znalazła się ostatnio w nowo uruchomionej galerii Związku Artystów Radzieckich w Moskwie.

Wystawa, na której znalazły się także najlepsze obrazy z innych polskich plenerów w Łagowie i Teofilowie, spotkała się z bardzo żywym zainteresowaniem i ciepłym przyjęciem przedstawicieli świata kulturalnego stolicy Kraju Rad.

Przewiduje się, iż w przyszłym roku dzieje Huty Katowice doczekają się dalszego zapisu w artystycznym kształcie.

POWODZENIA!

OBEJMUJĄCA ponad dwadzieścia kół struktura organizacji młodzieżowej Służb Techniczno-Ekonomicznych, powiększyła się o nowe koło. Powstało ono w wyniku reorganizacji dotychczasowego koła, skupiającego członków ZSMP z administracji i K-VI. Nowo powstałe koło zrzesza młodych pracowników działu organizacji pracy, działu współpracy z zagranicą, działu wojskowego i ośrodka informacyjno-prasowego. Funkcję przewodniczącej Zarządu powierzono **Irenie Śliweckiej.**

Na zebraniu inaugurującym działalność Koła ZSMP zatwierdzono program działania na ostatni kwartał br. Wiele również mówiono o roku przyszłym. Podkreślano nie tylko konieczność rozszerzenia programu, ale akcentowano również potrzebę zintensyfikowania działalności organizacji młodzieżowej.

W tej nacechowanej niekiedy bardzo krytycznymi uwagami dyskusji, powstała wizja ambitnych planów i zamierzeń. Zarządowi nowego koła, jego członkom, należy życzyć powodzenia i wielu sukcesów w zetesempowskim działaniu. **(jur)**

DLA PRZEWODNIKÓW

DĄBROWSKI Zarząd Oddziału PTTK przy współudziale Ośrodka Metodyczno-Szkoleniowego nr 4 w Dąbrowie Górniczej, organizuje kursy przewodników turystycznych — terenowych, po województwie katowickim i górskich, po Beskidach. Organizatorzy kursów proponują, aby przedsiębiorstwa przemysłowe oddelegowały na nie pracowników działów socjalnych. Wskazane by było, żeby byli to ludzie zaawansowani turystycznie, posiadający odpowiedni zasób wiedzy o turystyce krajoznawczej.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Zarządu Oddziału PTTK w Dąbrowie Górniczej ul. 3 Maja 4/18. Kandydat na kursistę powinien spełniać cztery warunki: dobry stan zdrowia i odpowiednia kondycja fizyczna, wykształcenie wyższe lub średnie ogólne, przynależność do PTTK co najmniej 2 lata.

Bliższych szczegółów w sprawie organizacji kursów można dowiedzieć się w dąbrowskim Oddziale PTTK. (xa)

ZACZĘLI SZACHIŚCI

TURNIEJEM szachowym rozpoczęto w Klubie Labirynt na osiedlu hotelowym Tysiąclecie, wielki turniej sportowo-rekreacyjny organizowany przez aktyw związkowy budowlanych. Zwycięzcą turnieju, który prowadzili instruktorzy PUS, został Adam Wysocki przed Zbigniewem Rodakiem (obaj z HK) Dariuszem Winklerem (Mostostal Zabrze), Dariuszem Banasikiem (Transbud-2) i Markiem Warzechą (POS). W imprezie uczestniczyło 16 szachistów z 6 przedsiębiorstw. **(mz)**

DLA KORPULENTNYCH

OGNISKO TKKF Orkan przy PUS Budostal prowadzi gimnastykę korekcyjną dla kobiet, która ma zasadniczy wpływ na „zgubienie" zbędnych kilogramów oraz uzyskanie zgrabnej sylwetki. Zajęcia prowadzone są przez instruktorów specjalistów w każdy wtorek w godzinach 15.30—17, w sali sportowej osiedla przy Sadowej.

Zgodnie z ustaleniami Związkowej Rady Koordynacyjnej, Ognisko TKKF Orkan zobowiązało się prowadzić nieodpłatnie zajęcia ze wszystkimi amatorkami takiej gimnastyki zatrudnionymi w przedsiębiorstwach budujących Hutę — członkiniami zakładowych ognisk TKKF.

Zgłoszenia przyjmuje instruktor sportowy mgr Jolanta Danecka.

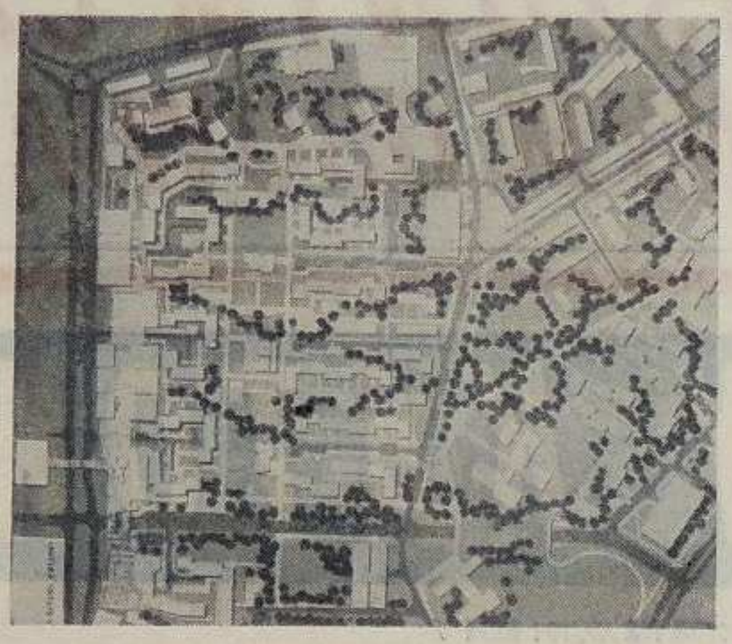

PREZENTUJEMY OSIEDLA

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

na będzie inwestycjami dla najmłodszych mieszkańców, a więc żłobkami, przedszkolami, ogrodami zabaw. Trzecia strefa, niska, nie przekraczająca czterech kondygnacji leży na osi widokowej nakierowanej na Pogorię. Kolejny pas zieleni zabudowany będzie dwiema szkołami — już istniejącą i nową. Ostatnią strefę zajmie budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne. Takie zaprojektowanie stref mieszkalnych było mocnym punktem w rozważaniach sądu konkursowego. Handel i usługi autorzy projektu skoncentrowali wzdłuż ul. Królowej Jadwigi. Ogólna powierzchnia obiektów tego zespołu przekroczy 20 tys. metrów kwadratowych, a pomyślana jest jako kompleks trzykondygnacyjny. Najniższa spełniać będzie rolę komunikacyjno-magazynową, pozostałe przeznaczone będą dla klientów. Całe osiedle zajmie powierzchnię 60 hektarów, a zamieszka w nim ponad 12 tysięcy mieszkańców.

Bliskość szybkobieżnej linii tramwajowej łączącej miasta Zagłębia z Hutą Katowice a także sąsiedztwo drogi szybkiego ruchu, po której przebiegają wszystkie linie autobusowe, stawia nowe osiedle w rzędzie dzielnic, które będą posiadały najlepsze połączenie z resztą miasta, z Hutą i pozostałymi miastami Zagłębia.

Realizacja projektu już się rozpoczęła. Wyburza się stare, pamiętające lata przedwojenne domy, uzbraja teren w sieć kanalizacyjną, wodną, gazową i elektryczną. Wkrótce budowlani przystąpią do realizacji pierwszych bloków, które podobnie jak w innych nowych dzielnicach miasta — Gołonóg i Mydlice, rosnąć będą jak grzybowe grzyby po deszczu. (ka)

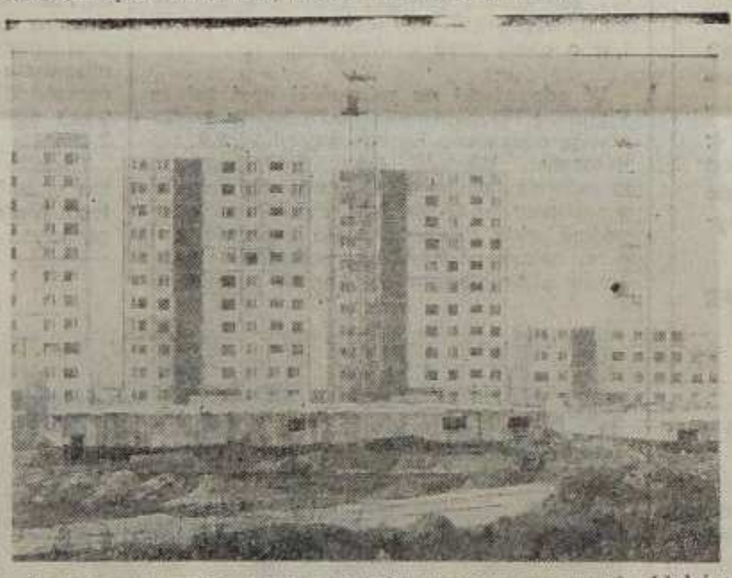

Szybko postępują prace montażowe przy wznoszeniu bloków mieszkalnych na osiedlu Gołonóg A. Do chwili obecnej wzniesiono 12 bloków dwunastopiętrowych, a pod kilka dalszych przygotowane są już fundamenty. *Zdj. X. Góral*

AKCJA DROGOWA MO

SZYBKO ZAPADAJĄCY mrok, występujące mgły a więc i często śliskie drogi — wszystko to sprawia, że w tym okresie wzrasta ilość nieszczęśliwych wypadków na jezdniach. Wymagana jest więc duża ostrożność tak ze strony kierowców, jak również pieszych. Sekcje drogowe Milicji Obywatelskiej w całym kraju upominają wszystkich użytkowników dróg o rozważną, uwzględniającą warunki atmosferyczne jazdę. Nie wszyscy jednak kierowcy i piesi stosują się do obowiązujących przepisów. By więc zapobiec zbytniej brawurze kierowców i lekkomyślności pieszych organa MO i służby drogowe ORMO przeprowadzają szereg akcji prewencyjnych.

Jedna z ostatnich, zorganizowana przez sekcję drogową Komendy Miejskiej MO w Dąbrowie Górniczej, w której uczestniczył m.in. przedstawiciel naszej redakcji, odbyła się 15 listopada. Akcja ta rozpoczęła się punktualnie o godzinie 16 krótką odprawą, którą prowadził jak zwykle szef sekcji drogowej — porucznik **Tadeusz Cierniewski.** Poinformował on zebranych milicjantów i ormowców na co w szczególności mają zwracać uwagę, następnie podał trasy dla poszczególnych patroli.

W kilka minut po odprawie, sprzed KM MO w Dąbrowie wyruszyło na trasy kilka radiowozów, motocykli i prywatnych samochodów z członkami ORMO. Dwa samochody zaopatrzone były w radary i urządzenia do sprawdzania ustawienia świateł. Na trasę pojechał również samochód z trafipaxem. Reportera „Głosu" przydzielono do patrolu, którym dowodził starszy sierżant — **Tadeusz Markiewicz.** Zostaliśmy wyposażeni w radar. Pierwsze nasze miejsce postoju było na bardzo o tej porze dnia ruchliwej ulicy Dąbrowy — Czerwonych Sztandarów. Szybkość z jaką w tym miejscu można się poruszać ograniczona jest do 50 km na godzinę. Po ustawieniu urządzeń radarowych nie trzeba było długo czekać na zbyt narowistego kierowcę. Był to właściciel „fiata 125p", któremu się już spieszyło do domu, gdyż za chwilę miała rozpocząć się transmisja z meczu piłkarskiego Polska — Szwajcaria. Pędził więc na tej trasie z szybkością 70 km na godzinę. Oczywiście „zarobił" 200 zł mandatu. Ale od niego zaczął się powiedzmy pech, dla innych. Później mandaty posypały się jak z rogu obfitości. W ciągu godziny w tym jednym tylko miejscu zostało ukaranych prawie 20 kierowców.

Akcja zakończona została około godziny 22. Bilans zebrany przez wszystkie patrole, nie przedstawia się zbyt optymistycznie dla bezpieczeństwa na jezdniach. Ogólnie zanotowano i ukarano 100 użytkowników dróg za niestosowanie się do obowiązujących przepisów. W rozbiciu na poszczególne kategorie wykroczeń, przedstawia się to następująco: 6 nietrzeźwych w tym: 4 pieszych, 1 rowerzysta i 1 motocyklista; reszta to kierowcy jadący z nadmierną szybkością lub posiadający niesprawne pojazdy. **(bar)**

WITAMINY NA ZIMĘ

COROCZNA AKCJA związana z gromadzeniem owoców, warzyw i ziemniaków na zimę dobiega końca. Mimo spóźnionego dojrzewania płodów rolnych, przebiegała ona w Hucie Katowice i przedsiębiorstwach budowlanych bardzo sprawnie. Przedsiębiorstwa budowlane podległe Związkowej Radzie Koordynacyjnej przewidują zakończenie akcji witaminy do końca listopada. Natomiast zakończona już została akcja ziemniaczana. Sprowadzono ich i rozwieziono do odbiorców 859,5 tony. Wszyscy, którzy ziemniaki zamówili, otrzymali je.

Owoców natomiast rozprowadzono dotychczas 95,5 tony, a warzyw 85,5 t. Są to tylko te ilości, które rozprowadzono do konkretnych odbiorców, bowiem ponad 12 ton warzyw i owoców sprzedano w ostatnim okresie na licznie organizowanych kiermaszach.

Jednym słowem tegoroczną akcję witaminy w przedsiębiorstwach budowlanych można zaliczyć do bardzo udanych. W stosunku do lat ubiegłych dało się zauważyć znaczną poprawę jeśli chodzi o systematyczność sprowadzania warzyw i owoców, a i ziemniaki zostały rozprowadzone do miejsc zamieszkania pracowników w terminie planowanym. Jak dotąd odbiorcy nie wnoszą uwag, również co do jakości ziemniaków.

Ponadto pod auspicjami Związkowej Rady Koordynacyjnej zorganizowano w miejscach pracy 18 kiermaszy obuwniczych, 8 — sprzętu gospodarstwa domowego, 16 odzieżowych i galanteryjnych oraz 12 garmażeryjno-cukierniczych. Do końca tego roku przewiduje się jeszcze zorganizowanie 6 kiermaszy obuwniczych, 2 — gospodarstwa domowego oraz 4 — odzieżowe. (bar)

DO DOMU LUB DO BIURA

JESZCZE TYLKO DO PIĄTKU 24 listopada przyjmuje Ruch dodatkowe zamówienia na prenumeratę „Głosu Huty Katowice" na rok 1979.

Zamówienia indywidualne, prywatne, przyjmują listonosze, lub urzędy pocztowe. **Zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne** powinny składać zamówienia bezpośrednio w oddziałach rejonowych PUPiK Ruch:

41-200 SOSNOWIEC, Kopernika 2.
41-300 DĄBROWA GÓRNICZA, Świerczewskiego 1a.

UBEZPIECZ SWOJE DZIECKO

Dane statystyczne wykazują nadal wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży szkolnej. Jest to wynikiem nie tylko temperamentu, lekkomyślności i braku ostrożności. Znaczny wpływ mają tu takie zdarzenia, które trudno przewidzieć i w porę im zapobiec. Znaczna liczba tych wypadków kończy się trwałym kalectwem lub śmiercią. Każdy wypadek oprócz tragedii i bólu pociąga za sobą kłopoty finansowe.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń od szeregu lat prowadzi ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków młodzieży szkolnej na specjalnych warunkach przy stosunkowo niskiej opłacie składki, która wynosi 70 zł rocznie.

Ubezpieczenie to obejmuje wypadki, jakie mogą zdarzyć się **na terenie szkoły, w drodze do i ze szkoły, w domu, na boiskach szkolnych, na wycieczkach krajowych i zagranicznych oraz poza szkołą w czasie dni wolnych od nauki, podczas ferii świątecznych i wakacyjnych.**

W razie nieszczęśliwego wypadku, na skutek którego powstaną trwałe następstwa, poszkodowanemu przysługuje z PZU jednorazowe świadczenie w wysokości 300 zł za każdy procent inwalidztwa lub dożywotnia renta płatna kwartalnie, jeżeli inwalidztwo wynosi 40 lub więcej procent. W razie śmierci na skutek wypadku świadczenie wynosi 15.000 zł. Ponadto zwrotowi podlegają koszty leczenia związane z wypadkiem na podstawie przedłożonych rachunków do wysokości 4.500 zł. Jeżeli choroba będąca wynikiem wypadku trwa dłużej niż 1 miesiąc, poszkodowanemu przysługuje również jednorazowe świadczenie w wysokości 750 zł a po dwóch lub więcej miesiącach choroby — świadczenie w wysokości 1.000 zł.

Składki na powyższe ubezpieczenie przyjmują upoważnieni pracownicy lub nauczyciele w każdej szkole.

TURNIEJ TRWA

W DALSZYM ciągu trwa wielki turniej rekreacyjno - sportowy w osiedlach pracowniczych, organizowany przez ZRRKFiT. W Klubie Pegaz przy ul. Sadowej przeprowadzony został turniej szachowy, w którym uczestniczyło 24 zawodników z 7 przedsiębiorstw. Wygrał **Jerzy Wielgus** (Elektromontaż-1) przed **Januszem Wysockim** (Elektromontaż-1). **Markiem Maliszczakiem** (PUS), **Jerzym Grochalskim** (Transbud-2) i **Markiem Szostakowskim** (PUS).

DYSKUSJA WOKÓŁ PRACY

TEGOROCZNĄ nagrodę Nobla w zakresie fizyki otrzymał radziecki uczony Piotr Kapica. Osiemdziesięcioczteroletni naukowiec, o sławie geniusza w swojej dziedzinie, otrzymał tę nagrodę — jak twierdzą obiektywni obserwatorzy — o kilkadziesiąt lat za późno, ale przecież... lepiej późno, niż wcale. Nie odważę się oceniać wkładu profesora Kapisy do światowego skarbca wiedzy, bo nawet absolwenci fizyki na poziomie uniwersyteckim mają podobno pewne kłopoty ze zrozumieniem teorii Kapicy. Można sobie jednak pozwolić na cytat myśli profesora, myśli ulotnej, ale chyba ważnej, a z pewnością ciekawej.

— Każdy kochający mąż jest przekonany, że jego żona jest najpiękniejsza ze wszystkich kobiet. Tak samo każdy człowiek powinien swoją pracę uważać za najważniejszą — twierdzi Piotr Kapica.

Z tą pracą to nie bardzo wiadomo, jak jest naprawdę, twierdzą inni, choć jest przecież i prawem, i obowiązkiem.

Ostatnio tygodnik „Polityka" zainicjował arcyciekawą dyskusję na temat wartości pracy. A ściślej — poruszył problem lekceważenia pracy, tej spośród najbardziej niezbędnych człowiekowi wartości. Rozpoczęło się od listu grupy kierowników pewnego zakładu pracy do redakcji. „Polityka" wydrukowała kontrowersyjną epistołę i... rozpętała dyskusję. Kierownicy inżynierowie uważają, że w Polsce „słuszne programy techniczno-ekonomiczne napotykają przeszkodę w postaci przeszkód społecznych. Tymi przeszkodami są — upraszczając problem: lekceważenie obowiązków przez robotników, wymuszanie godzin nadliczbowych, szantaż groźbą odejścia do innych zakładów, symulowanie chorób, żądanie pod wszelkimi rygorami nieuzasadnionych podwyżek, i tak dalej.

Program rozwoju socjalistycznej Polski jest słuszny, ale lękamy się, czy zostanie w całości zrealizowany, jeśli będziemy tak pobłażliwie patrzeć na rozluźnienie dyscypliny i cofać się przed surowymi środkami. Klasa robotnicza jest czołowym oddziałem narodu, ale to oznacza większe obowiązki, nie większe przywileje i bezkarność. Póki nie pokaże się, że nie ma żartów, póki nie zwolni się warchołów i obiboków, rozmowy o zwiększeniu wydajności, o reżimie technologicznym, o poprawie jakości pozostaną w sferze teorii. Łudzą się ci, którzy uważają, że dobrym słowem, ciągłym przypominaniem o obowiązku wobec narodu, swego zakładu pracy itp. osiągniemy cele, które mają Polskę uczynić krajem dostatnim i sprawnie funkcjonującym. Wiele ludzi — tak nam się wydaje — piszą autorzy listu — traktuje państwo jak dojną krowę. Odnosimy wrażenie, że trzeba tymi ludźmi potrząsnąć, trzeba im uświadomić, że tak dalej być nie może".

Pozwoliłem sobie na tak obszerny cytat, aby oddać atmosferę listu, który stał się zaczynem dyskusji. Redakcja „Polityki" zaprezentowała swój stosunek do „radykalnych środków", które, jej zdaniem, nic nie wnoszą. Wręcz przeciwnie — powodują brak nadziei na rozsądne rozwiązanie problemu. Przyznała, że sugerowana przez autorów listu „cieniutenka" warstwa bezrobotnych rzeczywiście spowodowałaby większy szacunek do pracy. Spełniłaby więc, częściowo nadzieje autorów, ale za tak wysoką cenę społeczną, że nie jest warta skórka za wyprawę". „Kierownictwo każdego zakładu pracy w Polsce ma dość uprawnień, żeby wdrażać porządek w porozumieniu z załogą, a nie wbrew niej".

To stanowisko wywołało zgoła nieoczekiwaną reakcję czytelników. Posypały się listy, w większości podtrzymujące racje grupy kierowników! Większość przychylała się do zdecydowanego działania, do surowych sankcji, słowem — do ostrego patrzenia na problem, który chyba nie jest obcy w żadnym przedsiębiorstwie. Czytelnicy „Polityki" zwrócili uwagę, że na surowsze potraktowanie zasługuje w końcu tylko wąski margines ogółu pracujących, ale szkody przezeń wyrządzane są nieproporcjonalnie wielkie.

Najjartobliwszą, wbrew intencjom autora, była wypowiedź, że przecież nie ma potrzeby stwarzania „warstwy bezrobotnych" skoro istnieje wcale niemała grupa ludzi biorących pensje, a która akurat nie wypełnia obowiązków. Traktuje pracę jako miejsce uzyskiwania stałych dochodów najmniejszym wysiłkiem, a gros czasu przeznacza na... udawanie, że jest strudzona i wielce zapracowana.

Dyskusja „Polityki" trwa. Jest ona jedną z najciekawszych w ostatnim czasie, bo jest istotna ze względu na wagę problemu. Nie należy więc wyznawać morału, że skoro najlepsze plany wychodzą źle, to nie wypada myśleć, o ile gorzej mogą wypaść plany najgorsze.

AND

„GŁOS HUTY KATOWICE" TYGODNIK. Pismo odznaczone Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej", Honorową Odznaką Budowniczego Huty Katowice, Złotą Odznaką ZZH, laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redaguje zespół w składzie: **Bogusław Barwiński, Elżbieta Bujno, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski** (st. redaktor graficzno-techniczny), **Leszek Majewski** (redaktor naczelny), **Piotr Wąskowski, Teresa Wojtek i Zdzisław Wudkiewicz** (sekretarz redakcji).

Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. **Numery telefonów:** 25-56-49 (redaktor) i 62-22-56 lub 62-20-56 do 58 (centrala HK), wewn. redakcji — 8620 (sekretariat), 8621 (publicyści). **Wydawca:** Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. **Druk:** Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Liebknechta 22 40-830 Katowice. Nakład 10.000 egzemplarzy. Zam. 4361/78 W-14

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ!

ZAPOTRZEBOWANIE na energię elektryczną stale rośnie. Chociaż z każdym rokiem mamy jej coraz więcej, to wciąż jest jej za mało, by w pełni zaspokoić potrzeby wszystkich odbiorców. Niedobory energii najbardziej dają się odczuć w okresie jesienno-zimowym. Konieczne staje się wówczas ograniczenie poboru mocy, a przede wszystkim racjonalne i oszczędne gospodarowanie tym najpowszechniejszym wyrobem przemysłowym. Ogólnie wiadomo, że najbardziej energochłonny jest przemysł, tam też tkwią największe możliwości ograniczenia poboru mocy.

Czy w naszej Hucie podejmuje się jakieś przedsięwzięcia dla zmniejszenia zużycia energii elektrycznej? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do kilku kierowników wydziałów od spraw elektrycznych.

— Dla zmniejszenia zużycia energii podjęliśmy wiele przedsięwzięć o charakterze organizacyjnym i technicznym — stwierdził główny elektryk Zakładu Stalowni **Józef Kaim.**

— przede wszystkim sporządziliśmy wykaz urządzeń, które w okresie szczytu mogą być wyłączane bez uszczerbku dla produkcji. Staramy się także zatrzymywać najbardziej energochłonne urządzenia podczas dłuższych postojów i remontów. Postanowiliśmy że np. podczas postoju będziemy wyłączać wentylator główny konwertora. Zatrzymanie tego potężnego wentylatora pozwoli zaoszczędzić ok. 2 MW. Jednym z istotnych problemów, który zamierzamy obecnie rozwiązać jest sprawa zainstalowania takiego urządzenia, które centralnie sterowałoby oświetleniem całego Zakładu. Projekt techniczny Biprohutu nie przewidywał takiego rozwiązania, dotychczas zapala się i wygasza lampy w kilkunastu miejscach, przy ich dużym rozproszeniu oczywiście łatwo zapomnieć o wygaszeniu wszystkich świateł. Zużycie energii na pewno można zmniejszyć, staramy się wykorzystać jak najwięcej możliwości ograniczenia jej poboru przez Zakład Stalowni.

Sprawa oszczędnego gospodarowania energią została z należną jej rangą potraktowana przez wielkopiecowników.

— Konsekwentnie przestrzegamy zasady wyłączania w okresie szczytu tych urządzeń, których praca nie jest niezbędna dla normalnego toku produkcji — mówi inż. **Henryk Górecki,** I zastępca kierownika Wydziału Wielkich Pieców. — Wszyscy nasi pracownicy są wyczuleni na wygaszanie zbędnych świateł. Dbamy o to, aby oświetlenie działało tylko tam, gdzie jest to niezbędne.

— I u nas jest wiele takich urządzeń, które możemy zatrzymywać w okresie największego obciążenia — stwierdził kierownik Oddziału Utrzymania Ruchu Elektrycznego Wydziału P-01, **Wiesław Trzesimiech.** — Na przykład na składowiskach buforowych, czy przenośnikach podających koks, mamy po dwa taśmociągi. W okresie szczytu możemy po jednym z tych taśmociągów wyłączać — i tak robimy. W nocy, gdy pobór mocy jest mniejszy pracujemy na dwóch taśmociągach i staramy się wówczas jak najlepiej je wykorzystać. Ta sama sytuacja jest na spiekalni i tam w nocy przyspieszamy pracę, by w szczycie można było wyłączyć jeden ciąg. Wszędzie tam, gdzie mamy po dwa taśmociągi dążymy do tego, aby podczas energetycznego szczytu zawsze jeden był zatrzymywany. Jeśli chodzi o oświetlenie zewnętrzne to mamy taką samą sytuację jak na stalowni. W tej chwili działa np. 15 punktów wyłączania oświetlenia. Wszystkie te urządzenia chcemy podłączyć do jednego punktu, z którego centralnie sterowaliśmy oświetleniem terenu całego wydziału. Wprowadzenie sterowanego centralnie oświetlenia (przy wprowadzeniu tzw. wyłączników zmierzchowych) na pewno przyniesie spore oszczędności tego deficytowego produktu, jakim jest obecnie energia elektryczna. (elb)

W ODPOWIEDZI NA APEL

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

mln zł. Wielkopiecownicy widzą także realne możliwości zmniejszenia zużycia koksu. Do końca tego roku zamierzają oni zaoszczędzić 10 tys. ton tego cennego surowca. Wiele inicjatyw podjętych przez załogę tego wydziału dotyczy podniesienia jakości surówki. Wielkopiecownicy postanowili m.in. podjąć takie działania, które przyczynią się do zmniejszenia o 2 proc. ilości nietrafionych spustów.

10 tys. ton stali dostarczą dodatkowo pracownicy stalowni konwertorowej. Ta ponadplanowana ilość stali powiększy wartość produkcji o 50 mln zł. Podczas dyskusji aktyw partyjny i cała załoga stalowni wskazały na wiele istotnych dla Zakładu zagadnień, które szybciej można rozwiązać wspólnym wysiłkiem. Postanowiono koncentrować działania na najpilniejszych tematach. Można do nich zaliczyć przedsięwzięcia mające na celu szybsze opanowanie i doskonalenie technologii argonowania stali, wprowadzenie oszczędniejszej gospodarki drogimi materiałami ogniotrwałymi.

Pracownicy Zakładu Stalowni postanowili także przyspieszyć prace i uruchomić wcześniej niż zakładano kafar złomu. Zobowiązali się też do przygotowania ok. 500 ton złomu wlewnicowego. Załoga wydziału remontów przeprowadzi dodatkowe remonty suwnic oraz przeglądy, co powinno przyczynić się do zmniejszenia postojów urządzeń.

Przy KZ PZPR Wydziałów Utrzymania Ruchu powołano zespół, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej. Zespół ten rozpatruje propozycje zgłaszane przez poszczególne wydziały. Deklaracje napływają od całych kolektywów, zespołów pracowniczych i brygad. Podobnie jak w innych hutniczych wydziałach, szuka się źródeł rezerw, możliwości poprawy dotychczasowej działalności. Załoga Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego postanowiła m. in. dodatkowo dostarczyć naszej Hucie 15 ton części zamiennych i konstrukcji stalowych, wartość tego zobowiązania sięga kwoty 1,6 mln zł. Jeszcze w tym roku pracownicy W-32 wyprodukują poza swymi obowiązkami 8 ton samych części zamiennych.

Wiele dodatkowych milionów przysporzą naszej Hucie pracownicy wydziałów remontowych, którzy postanowili skrócić remonty hutniczych urządzeń i tym samym wcześniej przekazać je do dalszej eksploatacji. Załogi pozostałych wydziałów utrzymania ruchu zobowiązały się obniżyć koszty produkcji mediów energetycznych, ponadto zapewniły iż dołożą wszelkich starań, by zagwarantować Hucie pełne zaspokojenie jej potrzeb w zakresie paliw, energii, wody, i niezbędnych dla funkcjonowania aglomerowni, wielkich pieców i stalowni gazów technologicznych.

Pracownicy pionu głównego automatyka podejmują działania na rzecz usprawnienia łączności telefonicznej, szybszego wdrażania systemów automatycznego sterowania produkcją. Dodatkowo wykonają oni także remonty urządzeń automatycznych.

Swój udział w czynie 35-lecia zadeklarowali także pracownicy pionu głównego konstruktora. Zobowiązali się oni do wykonania dodatkowej dokumentacji technicznej na szczególnie pilne prace.

Zobowiązania, które podjęli pracownicy zakładów transportowych naszej Huty dotyczą m. in. takich zagadnień, jak przedłużenie żywotności taboru, przekraczania ustalonych norm przebiegu pojazdów, osiągania wyższej aniżeli dotychczas gotowości technicznej. Załogi ZTS i ZTK wysunęły szereg nowych inicjatyw, które zmierzają do oszczędniejszego gospodarowania materiałami pędnymi i częściami zamiennymi. Postanowiły one wykonywać we własnym zakresie regenerację części zamiennych, ponadto zobowiązały się do większej troski o powierzony sprzęt i do podniesienia kultury obsługi.

Wśród tych, którzy odpowiedzieli na apel nie brakło także pracowników służb techniczno-ekonomicznych. Chociaż znajdują się oni w specyficznej sytuacji — bo trudno im podjąć zobowiązania o konkretnym, wymiernym charakterze — to jednak po dokładnym przeglądzie własnych stanowisk pracy i zagadnień, leżących w ich kompetencji znaleźli oni wiele możliwości podjęcia jubileuszowego czynu. Postanowili m. in. zająć się poprawą organizacji pracy, porządkowaniem miejsc pracy, przyspieszą również wiele robót, na które mają już określone terminy ich zakończenia. Pracownicy działu normowania pracy przeanalizują normy obsad w ZTS, a w siedmiu wybranych wydziałach Huty przeprowadzą badania prawidłowości zaszeregowania pracowników. Zajmą się zagadnieniem wykorzystania funduszu mistrza, przeanalizują efektywność prac prowadzonych w godzinach nadliczbowych. Z ciekawą inicjatywą wystąpili pracownicy działu planowania produkcji. Zobowiązali się oni znaleźć odbiorców na ok. 3 tys. ton półwyrobów pochodzących z tzw. próbnych walcowań, które prowadzone są na walcowni dużej. Materiały poddawane próbnemu walcowaniu nie były dotychczas wykorzystywane. Przeznaczono je na złom. Propozycja sprzedawania tych niepełnowartościowych wyrobów jest więc bardzo cenna.

Do jubileuszowego czynu włączyli się także pracownicy dąbrowskiego oddziału WSS Społem. Zadeklarowali oni, że dostarczą dodatkowe ilości napojów z własnej wytwórni wód gazowanych oraz wyprodukują dodatkową ilość wyrobów w Centralnej Kuchni. Podejmą także niezbędne działania, których celem jest przekazanie załodze walcowni dużej jeszcze w tym roku stołówki.

Szeroka dyskusja nad treścią apelu trwa we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych. Ich załogi precyzują główne kierunki zamierzeń, które podejmą w odpowiedzi na zabrzański apel.

(elb).

HUTNICY PRZED FINISZEM

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

tego surowca dla stalowni. Wykonali więc nałożone na nich obowiązki w 111,5 procentach. Zarówno pierwszy jak i drugi wielki piec dostarczyły poza planem po 9 tys. ton surówki.

Wysoki rytm pracy utrzymują również stalownicy. W omawianym okresie wytopili oni 187.108 ton surówki, co dało wykonanie planowych założeń w 105 procentach.

O ponad 4.600 ton półwyrobów więcej aniżeli przewidywał plan dostarczyli pracownicy walcowni zgniatacza. Wyprodukowali oni już 160.334 tony hutniczych półproduktów, co pozwoliło osiągnąć wskaźnik realizacji zadań — 103 proc. Bardzo dobrze przebiega wykonanie zadań eksportowych. Do 16 listopada wyekspediowano już do zagranicznych odbiorców 38.787 ton półwyrobów, co znaczy iż wykonali zadania miesięczne w 71,8 proc.

W 109,1 procentach wywiązała się z obowiązków załoga walcowni ciągłej kęsów. Na zaplanowane 69.000 ton kęsisk dostarczyła ona do 16 listopada 75.300 ton półwyrobów. W 61 procentach pracownicy WCK wywiązali się już z miesięcznych zadań w zakresie eksportu. W listopadzie powinni oni skierować za granicę 15 tys. ton półwyrobów, a już do połowy miesiąca wyekspediowali ponad 9 tys. ton.

Dobrze pracuje także walcownia średnia. Na zaplanowanych 36.200 ton gotowych produktów załoga „średniej" dostarczyła 37.253 tony, wykonując plan w 102,9 procentach. Pomyślnie przebiega też realizacja zadań eksportowych. W listopadzie ze „średniej" powinno powędrować za granicę 65 tys. ton wyrobów, tymczasem do 16 tego miesiąca wysłano już 52 tys. ton.

Z wieloma problemami borykają się jeszcze pracownicy walcowni dużej. Kłopoty te odbijają się na wykonywaniu nałożonych zadań. Na zaplanowanych 15.900 ton ceowników i dwuteowników „duża" dostarczyła ich w ciągu dwóch pierwszych tygodni listopada 7.483 ton.

ZWIĄZKOWCY OBRADUJĄ W WARSZAWIE

OD NIEDZIELI, 19 listopada, toczą się w Warszawie obrady VIII Światowego Kongresu Związków Zawodowych Metalowców i Hutników. W Kongresie tym biorą udział delegacje ze 120 krajów świata. W skład pięcioosobowej delegacji, reprezentującej metalowców i hutników polskich, wszedł przewodniczący Związkowej Rady Kombinatu **Grzegorz Milewski.**

Mandat delegata Kongresu, jaki Zarząd Główny ZZH powierzył Grzegorzowi Milewskiemu, jest dowodem zaufania kierownictwa związku, jakim obdarza się instancję związkową Kombinatu, jest wyrazem aprobaty dla inicjatyw podejmowanych przez związkowców Huty dla polepszenia warunków pracy i życia hutniczej załogi.

(xa)

LICZĄ SIĘ EFEKTY

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Ogniwa związkowe wszystkich szczebli baczną uwagę poświęcają sprawom bezpieczeństwa pracy. W Kombinacie działa 1255 aktywistów bhp, którzy prowadzą w wydziałach działalność profilaktyczną na rzecz poprawy warunków pracy. Między innymi to ich właśnie skuteczne działanie przyczyniło się do znacznego obniżenia liczby wypadków w porównaniu z rokiem ubiegłym (na wydziałach przewozów inwestycyjnych, ciepłowni, energetycznym, elektrycznym, mechaniczno-konstrukcyjnym, przewozów zewnętrznych). Najczęstsze przyczyny wypadków to: zły stan urządzeń, brak lub zły stan ochron osobistych, nieprawidłowa organizacja stanowisk pracy, brak nadzoru, nieprzestrzeganie przepisów i instrukcji, dopuszczanie do pracy pracowników bez przeszkolenia, a także zdarzające się wciąż jeszcze przypadki upojenia alkoholem.

Jednym z poważnych zadań w działalności grup związkowych rad oddziałowych i rad zakładowych jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Uczestniczyło w nim blisko 12 tysięcy pracowników z 25 wydziałów. Zwrócono uwagę, że niezadowalająco rozpropagowano współzawodnictwo o tytuły „Wzorowego pracownika Kombinatu", „Przodownika pracy socjalistycznej", „Młodzież dla postępu" i „Młodego fachowca".

Poprzez ruch racjonalizatorski i wynalazczy załoga Kombinatu uczestniczy w rozwoju postępu technicznego i organizacyjnego, usprawnienia produkcji oraz poprawy warunków pracy i bhp. Instancja związkowa udziela społecznemu ruchowi w tym zakresie daleko idącej pomocy.

W referacie wygłoszonym podczas obrad związkowego Plenum Kombinatu przewodniczący Grzegorz Milewski zaapelował do wszystkich aktywistów i członków Związku Zawodowego Hutników o podejmowanie czynu dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. **„Każdy na swoim stanowisku pracy winien zastanowić się co może i powinien uczynić, by jak najgodniej powitać Jubileusz Ludowej Ojczyzny** — czytamy w referacie. — **Każdy wie najlepiej, gdzie na jego stanowisku roboczym kryją się źródła poprawy, możliwości doskonalenia jakości i efektywności pracy, rezerwy, których uruchomienie przyniesie największy pożytek społeczeństwu. Za sprawą wszystkich tych jednostkowych i wspólnych inicjatyw oraz dokonań ludzi pracy województwa katowickiego pomnożymy swój wkład we wszechstronny rozwój Ojczyzny i zapewnimy szybszy postęp w realizacji programu stałej poprawy warunków życia i pracy mieszkańców naszego regionu".**

W plenarnej dyskusji głos zabrali: **Andrzej Nosel** — przewodniczący Rady Zakładowej Walcowni Gorących, **Jerzy Hac** — przewodniczący RZ Służb Utrzymania Ruchu, **Bronisław Jastrzębski** — przewodniczący RZ Zakładu Surowcowego, **Stanisław Kieljan** — przewodniczący RZ Zakładu Transportu, **Tadeusz Małecki** — przewodniczący RZ Zarządu Służb Techniczno-Ekonomicznych oraz **Zenon Pokora** — przewodniczący RZ Stalowni. W swych wystąpieniach mówcy zajęli się oceną stopnia realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez pracowników do rad zakładowych.

Przyjęte zostało sprawozdanie z realizacji planu funduszu związkowego, zatwierdzono także preliminarz budżetowy na rok następny.

Podczas obrad Plenum Związkowej Rady Kombinatu miało miejsce niezwykle miłe — dla naszej redakcji — wydarzenie. **Za aktywne podejmowanie na łamach „Głosu Huty Katowice"** — jak stwierdził przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski — **całokształtu problematyki społeczno-gospodarczej załogi oraz propagowanie działalności ogniw związkowych, na wniosek Związkowej Rady Kombinatu, decyzją Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników przyznano zespołowi redakcyjnemu naszej gazety dyplom honorowy oraz nadano złotą odznakę „Zasłużony Działacz ZZH".** Dyplom i odznakę z rąk przewodniczącego ZRK odebrał redaktor naczelny **Leszek Majewski.**

Obrady Plenum ZRK zakończono przyjęciem uchwały.

(xa)

Sekretarzowi KW PZPR Mirosławowi Baranowskiemu wręczono księgę zobowiązań podjętych przez załogę.
Zdj. X. Góral

IV KSR ZAKŁADU SUROWCOWEGO

GOTOWI DO NOWYCH ZADAŃ

NIEZWYKLE UROCZYSTY przebieg miała IV sesja Konferencji Samorządu Robotniczego Zakładu Surowcowego, która odbyła się w ubiegły piątek. Podczas obrad KSR dokonano oceny osiągniętych wyników produkcyjnych tego roku. W prezydium IV sesji KSR zasiadali między innymi sekretarz KW PZPR w Katowicach **Mirosław Baranowski,** sekretarz KF PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice **Waldemar Kowalski,** naczelny dyrektor Kombinatu **Zbigniew Szalajda,** przewodniczący Związkowej Rady Kombinatu **Grzegorz Milewski** i przewodniczący ZF PZPR Zakładu Surowcowego **Roman Targowski.**

Po zapoznaniu zebranych z efektami ekonomicznymi osiągniętymi w ciągu 10 miesięcy bieżącego roku odbyła się dyskusja, w której głos zabrało wielu mówców. Przedstawiciele wydziałów Zakładu Surowcowego w swych wystąpieniach naświetlili problematykę swych wydziałów, omówili osiągnięcia i trudności, na jakie załoga napotyka realizując zadania produkcyjne. W imieniu i z upoważnienia całych załóg zapewniali o gotowości do podjęcia nowych zadań produkcyjnych.

Właśnie w wyniku przeprowadzonych rozmów indywidualnych aktywu partyjnego, związkowego i młodzieżowego, w wyniku dyskusji na wiecach, załogi wszystkich wydziałów Zakładu Surowcowego i Kompleksu Inwestycyjnego Koksowni, w odpowiedzi na zabrzański apel, dla uczczenia 35 rocznicy Ludowej Ojczyzny, podjęły szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Spośród wielu brygad, które złożyły swe podpisy w księdze czynu, wymieńmy kilka — brygada **Stanisława Skały** ze spiekalni, **Czesława Studzińskiego** z namiarowni, **Tadeusza Bogdańskiego** — energetyków, **Kazimierza Dziedzica** — ślusarska. Brygady: **Ryszarda Janeczka, Bronisława Majewskiego, Bogdana Nowaka, Zdzisława Makowskiego, Jana Bartosiewicza, Andrzeja Janika** i wiele innych to brygady, które zadeklarowały największy udział w czynie.

Jednostkowe zobowiązania zebrano w całość, i w formie meldunku podczas obrad Konferencji Samorządu Robotniczego wręczono sekretarzowi KW PZPR w Katowicach Mirosławowi Baranowskiemu i I sekretarzowi KF PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice Waldemarowi Kowalskiemu.

W meldunku tym czytamy między innymi, że załoga Zakładu Surowcowego i Kompleksu Inwestycyjnego Koksowni, dla uczczenia 35 rocznicy Polski Ludowej podejmuje się zrealizować do końca bieżącego roku następujący czyn: w zakresie zadań produkcyjnych — wytworzyć dodatkowo 20 tys. ton mieszanki uśrednionej, wartości 13,5 mln zł; wyprodukować dodatkowo 60 tys. ton spieku, wartości 54 mln zł; wyprodukować dodatkowo 20 tys. ton surówki, wartości 68,4 mln zł; w zakresie poprawy efektywności gospodarowania — poprawić uzysk koksu dla wielkich pieców o 1 procent, co zaoszczędzi 4 tys. ton koksu wartości 7 mln złotych: obniżyć zużycie koksu przy produkcji surówki, zaoszczędzając w ten sposób 10 tys .ton koksu, wartości 16 mln zł; obniżyć zużycie wsadu do produkcji spieku o 20 kg na tonę, co przyniesie oszczędność 16 mln zł; w zakresie jakości produkcji — poprawić uzysk spieku skipowego o 2 proc. w odniesieniu do wyniku za miniona 10 miesięcy; zmniejszyć ilość nietrafionych spustów surówki o 0.2 proc.; w zakresie poprawy warunków pracy i miejsca zamieszkania załoga zobowiązuje się przepracować 5 tys. godzin na terenie Zakładu Surowcowego i osiedla B w Zagórzu. Załoga Kompleksu Inwestycyjnego Koksowni zobowiązuje się przygotować 3 tys. metrów kwadratowych powierzchni składowej dla materiałów ogniotrwałych, wybudować stację rozdzielczą zasilania placu budowy koksowni oraz doprowadzić na działkę administracyjną instalację wody pitnej.

Wszystkie zobowiązania przyjęte były przez członków KSR z ogromnym aplauzem, a sekretarz KW PZPR Mirosław Baranowski podziękował załodze w imieniu instancji wojewódzkiej i życzył pomyślności w realizacji cennych zobowiązań.

Obrady Konferencji Samorządu Robotniczego Zakładu Surowcowego zakończono podjęciem uchwały.

(xa)

NIE LUBIĘ ZMIENIAĆ PRACY

STANISŁAW ZAGÓROWICZ — I spiekacz, brygadzista w spiekalni rud Huty Katowice może powiedzieć, że życie go nie pieściło. Już jako 12-letni chłopak został przez Niemców brutalnie wyrwany z rodzinnego domu w Częstochowie i wywieziony na przymusowe roboty w głąb Rzeszy. Pracował tam przez całą wojnę, aż do wyzwolenia.

Na początku roku 1946, powraca do Częstochowy. Ma wówczas 19 lat. Kraj potrzebuje rąk do pracy. Zagórowicz nie rozgląda się długo, ceni każdą, pochodzi przecież z robotniczej rodziny, gdzie szacunek do pracy wpajano od wczesnego dzieciństwa. Ponadto tkwią mu jeszcze świeżo w pamięci czasy kiedy to o pracę wcale nie było łatwo.

Rodzice pracowali w fabrykach włókienniczych. On jednak przerywa rodzinną tradycję i podejmuje pracę w ówczesnej Hucie Częstochowa (obecnie Huta Bieruta) na walcowni dużej. Tutaj zdobywa ostrogi w hutniczym zawodzie. Pracuje kolejno niemal na każdym stanowisku w częstochowskiej walcowni. Jest najpierw hakowym, następnie pracuje przy wsadzie, potem przy piecu oraz przy wyciąganiu bloków.

Praca to była niełatwa. Większość robót wykonywało się ręcznie, nawet o częściowej automatyce nie było jeszcze mowy. Owszem — wspomina Zagórowicz — zaczęto już wtedy czynić próby z lepszymi urządzeniami, ale do nowoczesności droga była jeszcze bardzo daleka.

— Nie przywykłych do trudu praca na walcowni odstraszała — mówi Zagórowicz. — Wielu więc odchodziło szukać lżejszej roboty. Duży wpływ miał na to niejednokrotnie bezpośredni dozór. Ja trafiłem bardzo dobrze. To, że z hutnictwem związałem się na całe życie, zawdzięczam mojemu pierwszemu majstrowi hutnikowi z dziada pradziada, **Władysławowi Bieli**. Człowiek ten miał podejście do młodych ludzi. Otaczał ich wręcz ojcowską opieką. Jeżeli spostrzegł, że któryś nie może podołać pracy lub zbytnio się męczy, pomagał mu, względnie udzielał rady jak należy sobie robotę ułatwić. Widać, że zależało mu, aby nowicjusz nie zraził się do zawodu. On to właśnie wpoił mi nawyk solidnej, rzetelnej pracy.

W roku 1949, Stanisław Zagórowicz musi się na pewien okres pożegnać z hutą. Zostaje bowiem powołany do wojska i to do Marynarki Wojennej, gdzie służba trwa 3 lata. W wojsku wstępuje do PZPR. Działa tam aktywnie w młodzieżowej organizacji.

Po odbyciu służby wojskowej, natychmiast powraca do Huty im. Bieruta. Będąc już wówczas aktywistą partyjnym i młodzieżowym, zostaje na pewien czas oddelegowany do innej pracy. Dostaje polecenie, by przejął kierownictwo hotelu robotniczego. Był to wówczas trudny okres. Hotele robotnicze cieszyły się bardzo złą sławą. Niejednokrotnie opi·'a ta miała uzasadnienie. Wielu szukało po prostu łatwego życia inni znów nie potrafili adaptować się do nowego środowiska, do życia w mieście. Trzeba było wpajać im zasady współżycia w dużym kolektywie, jakim jest hotel robotniczy i wielki zakład przemysłowy.

Władze polityczno-gospodarcze „Bieruta" uznały, że Stanisław Zagórowicz doskonale się do tego zadania nadaje. Nie pomyliły się. Był młody i energiczny, przeszedł twardą szkołę życia. Służba wojskowa dała mu również pewien zasób doświadczeń. Bardzo szybko wprowadził w hotelu porządek. Ci, którzy nie chcieli się przystosować do obowiązujących norm życia, musieli szybko pożegnać się z pracą i mieszkaniem w hotelu. Zagórowicz powraca ponownie na walcownię.

Ale tutaj już długo nie popracował. Huta im. Bieruta przygotowuje się do budowy nowej aglomerowni. Należało przygotować odpowiednich ludzi, przeszkolić ich w innych hutach. Najnowocześniejszą aglomerownię w kraju miała w tamtych czasach, Huta im. Lenina. Zagórowicz jedzie więc w 1955 z całą ekipą na szkolenie do Nowej Huty. Tam pracuje i uczy się przez cały rok.

Do „Bieruta" wraca już jako brygadzista spiekacz i obejmuje to stanowisko w nowo oddanej aglomerowni swego macierzystego zakładu. Podobnie jak w „Leninie", warunki pracy są tu bardzo uciążliwe.

— Ale zaczęło się — opowiada Zagórowicz — wszystko zmieniać, kiedy przyszedł do nas młody, energiczny inżynier — **Łukasz Pałka**. Wziął się ostro za unowocześnianie i likwidowanie najuciążliwszych stanowisk pracy. Swą inicjatywą i energią postawił na nogi całą spiekalnię. Nie było miesiąca, ba nawet tygodnia, byśmy czegoś nie wymieniali, nie modernizowali.

Wielki wpływ na to, że z takim sentymentem wspomina Stanisław Zagórowicz pracę w „Bierucie", miała niewątpliwie znakomita atmosfera, jaka panowała w zespole. Ludzie lubili swą pracę, nie było bumelanctwa i — co również rzutowało na całokształt pracy — kolektyw był ustabilizowany.

— Toteż nic dziwnego — powiada Zagórowicz — że bardzo niechętnie szedłem do Huty Katowice. Długo musiano mnie namawiać nim się zdecydowałem. No, bo nie lubię zmieniać pracy. W ciągu 32 lat Huta Katowice jest moim drugim i na pewno ostatnim zakładem. Zagórowicz nie żałuje jednak tej decyzji. Przyszedł do naszej Huty w 1975 roku, kiedy kończono prace montażowe na spiekalni rud. Był na przeszkoleniu w Nowokuźniecku w Związku Radzieckim, gdzie zapoznał się z nowoczesnymi urządzeniami spiekalniczymi. Wrócił po trzech miesiącach akurat na rozruch nowego wydziału Huty Katowice. Został brygadzistą.

Po „Bierucie" praca w tutejszej spiekalni wydaje mu się bajecznie lekka. Znalazł szybko wspólny język ze swymi współtowarzyszami pracy, doskonale się z nimi rozumie. Mówi, że od samego początku był pewien (chociaż wtedy fluktuacja była straszliwa), że i tutaj załoga się ustabilizuje. Nie pomylił się.

Pracując jeszcze w Hucie im. Bieruta, Zagórowicz pełnił szereg funkcji społecznych. Był m. in. i I i II sekretarzem OOP na swym w··dziale. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej otrzymał kilka wysokich odznaczeń, jak m. in. Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz wyróżnienia wojewódzkie i związkowe.

Jego syn, Grzegorz, również już pracował w Hucie Bieruta, ale chwilowo przerwał tam pracę, gdyż rozpoczął studia na wydziale metalurgicznym Politechniki Częstochowskiej. Nie mógł pogodzić nauki z nadmiarem obowiązków zawodowych w Hucie. Ale po skończeniu studiów na pewno pójdzie śladami ojca i zostanie hutnikiem — konstatuje z wielką satysfakcją brygadzista spiekalni, Stanisław Zagórowicz.

BOGUSŁAW BARWIŃSKI

AUTORYTET - ILUZJA CZY RZECZYWISTOŚĆ?

CHCIAŁBYM DZIŚ bliżej zająć się sprawą autorytetu, która wydaje mi się nie w pełni doceniana nie tylko przez praktyków organizacji pracy, ale także przez profesjonalnych znawców współczesnych problemów naukowej organizacji i zarządzania.

Wielkość środków przeznaczanych na zaspokojenie produkcyjnych i konsumpcyjnych potrzeb społeczeństwa oraz trudne i stale komplikujące się warunki pozyskiwania tych środków, czynią nieodzownym oparcie podejmowanych w tej dziedzinie decyzji na naukowych badaniach i metodach. Metody zaś, jakie stawia do dyspozycji teoria organizacji i kierowania są różne, a ich wybór i zastosowanie praktyczne, w dużym stopniu uzależnione są od tego, jak określone zespoły pracownicze rozumieją pojęcie autorytetu i na jakich przesłankach zespoły te lub poszczególni pracownicy podporządkowują się poleceniom swoich przełożonych. Bowiem postawy społeczno-zawodowe zajmowane przez pracowników w procesie realizacji poleceń przełożonych różnych szczebli organizacyjnych nie są bynajmniej obojętne z punktu widzenia uzyskanego efektu.

Podstawowym warunkiem sprawnej organizacji pracy i zarządzania jest umiejętne stosowanie zasady autorytetu. Engels podkreśla, że również w socjalizmie organizacja produkcji będzie musiała opierać się na autorytecie. Zdaniem Engelsa, nie jest to zasada wieczna; w dalszej przyszłości będzie wykorzystywana tylko w takim stopniu, w jakim warunki produkcji uczynią ją niezbędną.

Wydaje mi się, że aktualne warunki produkcji Kombinatu i przedsiębiorstw budowlano-montażowych a zwłaszcza konieczność usprawniania organizacji pracy i podnoszenia jej efektywności i jakości, czynią zasadę autorytetu szczególnie aktualną. Co więc kryje się pod tą nazwą? Jaka jest treść tego pojęcia i jego praktyczne znaczenie?

Autorytet rozumiany jest najczęściej jako swego rodzaju atrybut władzy, uprawnienie do wpływania przy pomocy różnych sposobów na inne osoby, by podjęły one określone działanie i działały zgodnie z intencjami osoby obdarzonej tymi uprawnieniami władczymi. Engels powiada: „Żadna działalność wspólna nie jest możliwa bez narzucenia komuś woli idącej z zewnątrz, to znaczy bez autorytetu władzy" i twierdzi, że „Pewien autorytet, niezależnie od tego, kto go użycza, z drugiej strony pewne podporządkowanie, to rzeczy narzucające się nam niezależnie od ustroju społecznego".

Przełożony podejmując decyzję oczekuje, że będzie ona akceptowana przez podległych mu pracowników lub członków danej organizacji. Ze swej strony podległi mu pracownicy oczekują tych decyzji, co z kolei określa ich zachowanie się w pracy a w konsekwencji przesądza w znacznym stopniu rozmiary i jakość przyszłego wyniku produkcyjnego albo usługowego.

Nie bez znaczenia jest tutaj styl kierowania określonymi zespołami ludzkimi a także sposób podejmowania decyzji, co z punktu widzenia zasadniczego tematu rozważań dotyczącego autorytetu jako czynnika dynamizującego zbiorowy wysiłek, może być w zasadzie pominięte.

Otóż należy wyraźnie rozgraniczyć pojęcie autorytetu stanowiska. Jeśli ktoś cieszy się w zakładzie pracy lub w innej organizacji, np. w samorządzie robotniczym, autentycznym, rzeczywistym autorytetem, to składają się na to dwa czynniki:

— **autorytet formalny**, wynikający z miejsca, jakie przypada zajmowanemu przez niego stanowisku w ogólnej hierarchii stanowisk pracy danego przedsiębiorstwa (zakładu pracy) lub funkcji organizacyjnej — oraz jego

— **autorytet osobisty**, który nie jest elementem organizacji formalnej, (przedsiębiorstwa, zakładu, wydziału lub innej jednostki organizacyjnej) czy jakiejkolwiek organizacji społecznej czy zawodowej, lecz jest elementem tak zwanej „organizacji nieformalnej".

Oceniając sprawę powierzchownie może wydawać się, że aby dane polecenie czy zarządzenie zostało przekazane „autorytatywnie", wystarczy jeśli je wyda osoba, zajmująca określone stanowisko kierownicze, niezależnie od cech osobistych jakie posiada. W rzeczywistości jednak polecenie to będzie wykonane jedynie wtedy zgodnie z intencjami osoby je wydającej, jeśli autorytet zajmowanego przez tę osobę stanowiska będzie pokrywać się z jej autorytetem osobistym, jako człowieka. **Bowiem kompetencja stanowiska kierowniczego lub innej funkcji kierowniczej, jest pojęciem formalnym i nie przesądza jeszcze o rzeczywistym kształtowaniu się autorytetu.** Przykładowo rzecz ujmując: od dawna już, jako ważna, uznawana jest rola organizatorów produkcji, do których w pierwszym rzędzie można zaliczyć średni dozór techniczny w przedsiębiorstwach przemysłowych czy budowlanych.

Szczególnie do stanowiska mistrza przywiązywana jest duża waga, co znajduje m.in. wyraz w przyznaniu mu szeregu uprawnień i przywilejów, lecz równocześnie w ustaleniu dla niego poważnych obowiązków. W coraz większej liczbie przedsiębiorstw kluczowa rola mistrza, jako organizatora produkcji, jest rozszerzana o funkcje ideowo-wychowawcze w odniesieniu do powierzonego jego kierownictwu i opiece zespołu pracowników. Kształtowanie zaangażowanych postaw pracowniczych i wytwarzanie społecznego klimatu wydajnej i efektywnej pracy — to główne zadania przypisywane mistrzowi w dziedzinie polepszania wyników produkcyjnych i ekonomicznych, m.in. drogą wzmacniania motywacji pracowników do lepszej pracy i poprawiania jej jakości. Pobudzanie ambicji pracowników do uzyskiwania coraz to lepszych wyników ich pracy, musi się jednak dokonywać w warunkach twórczej atmosfery współpracy mistrza z podporządkowanym mu zespołem ludzi. **Mistrz powinien zatem posiadać odpowiedni, to jest autentyczny i rzeczywisty autorytet osobisty, wsparty nie tylko wysoką wiedzą zawodową, ale także sprawiedliwym i życzliwym — odnoszeniem się do wszystkich powierzonych jego opiece pracowników.** Jestem przekonany, że tylko taki mistrz, posiadający rzeczywisty autorytet osobisty może kształtować atmosferę wzajemnie życzliwych, koleżeńskich stosunków współpracy i współdziałania w podporządkowanym mu kolektywie — sam będąc w jakimś stopniu członkiem tego kolektywu — i umiejętnie przeciwdziałać lub rozładowywać ewentualne konflikty i napięcia emocjonalno-psychiczne.

Tak „autorytatywnie" kierowany zespół pracowników potrafi wyzwolić energię i ofiarność w realizacji trudnych, wydawałoby się niekiedy — wręcz niemożliwych, nierealnych zadań, o czym świadczą liczne przykłady, jakie można było na przestrzeni minionych lat znaleźć w praktyce działalności wielu przedsiębiorstw, m.in. w Hucie Katowice i na głównym placu jej budowy.

Jaki zatem nasuwa się wniosek z moich rozważań? Wniosek jest prosty, chociaż jego realizacja jest złożona i będzie chyba trwać dość długo. **Należy dążyć do maksymalnej zgodności wymienionych dwóch czynników, a mianowicie: autorytetu formalnego i autorytetu osobistego.** Harmonijne zespolenie tych czynników zadecyduje o rzeczywistym autorytecie każdego kierownika w zakładzie pracy, niezależnie od szczebla organizacyjnego. Da ono w efekcie maksymalizację gospodarczych i społecznych efektów poszczególnych odcinków działalności zakładu pracy oraz analogicznych efektów zakładu pracy jako całości.

JERZY NALEZIŃSKI

KRADZIEŻY NIE BYŁO

19 PAŹDZIERNIKA br. Komisariat MO powiadomiony został o włamaniu do pakamery „pewnego" przedsiębiorstwa budującego Hutę. Dodajmy, że pakamera ta znajdowała się obok budowy centrum administracyjnego Huty. Powiadamiający organa MO stwierdził, że skradziony został aparat malarski typu „Wagner" wartości około 120 tys. zł.

Na miejscu przestępstwa grupa operacyjna sprządziła protokół oględzin miejsca włamania, zabezpieczyła ślady i w ogóle zrobiła wszystko, co w takich przypadkach robić należy. W trakcie wykonywania tych czynności zjawili się w pakamerze dwaj pracownicy „pewnego" przedsiębiorstwa, wzmiankowani już St.W. i R.D. chcąc w przyszłości korzystać z tego aparatu przy wykonywaniu prac malarskich przez swoją brygadę ukryli go, zgłaszając jednocześnie kradzież. I teraz posłuchajmy. Motywem ich postępowania nie była kradzież na użytek, nazwijmy to osobisty, a chęć osiągania wyższych zarobków przy mniejszym nakładzie sił, dzięki malowaniu aparatem, a nie ręcznie — jak to przewidują normy. Okazało się też przy okazji śledztwa, że brygada w której pracują St.W. i R.D., już wcześniej korzystała z tego typu aparatów malarskich, pożyczając je z innych przedsiębiorstw. Uchodziło to jednak uwadze inspektora nadzoru rejonu.

stwa — R. D. i St. W., którzy potwierdzili fakt kradzieży, aparatu malarskiego. Pracownicy ci wyjaśnili dodatkowo, że aparat ten pożyczyli od pracownika „sąsiedniego" przedsiębiorstwa — K. F., w dniu 12 października na okres kilku dni. Wypożyczenie tego aparatu odbyło się bez wiedzy kierownictwa zarówno „pewnego", jak i „sąsiedniego" przedsiębiorstwa, chociaż nazajutrz tj. 20 października do komisariatu MO wpłynął protokół wypożyczenia aparatu, sporządzony z datą 6 października podpisany i potwierdzony przez zainteresowanych oraz zastępcę kierownika owego „pewnego" przedsiębiorstwa. Funkcjonariusze MO szybko udowodnili, że protokół o wypożyczeniu sporządzony został zaraz po zgłoszeniu kradzieży, a nosił tylko wsteczną datę. Nie przeszkodziło to kierownikowi budowy — W.M. z „sąsiedniego" przedsiębiorstwa potwierdzić pisemnie, że wypożyczenie było aktem oficjalnym.

Coś się jednak w tym wszystkim nie zgadzało. I tak też potraktowali sprawę funkcjonariusze MO. Kilka rozmów, przesłuchań, dokładniejszych oględzin i okazało się, że kradzieży nie było, a rzekome przestępstwo zostało upozorowane. Aparat malarski szybko odnaleziono w piwnicy budowanego obiektu centrum administracyjnego.

Czy zatem daremnie traciła czas i siły ekipa milicyjna, działając na sygnał niby fałszywy? Oczywiście, że nie. Chociażby dlatego, że odnaleziono rzekomo skradziony aparat malarski. Ale motywy jego zniknięcia są zaskakujące.

Otóż okazało się, że pracownicy „pewnego" przedsiębior-

W wyniku dalszych czynności dochodzeniowych w tej sprawie, na mocy postanowienia Prokuratora Rejonowego w Dąbrowie Górniczej, dokonano przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do St.W. i R.D. Znaleziono, a jakże, pistolet do aparatu typu „Wagner" oraz kilka pędzli. Rzeczy te były własnością wspomnianego „pewnego" przedsiębiorstwa. W domu przechowywane są dlatego — jak usłyszeli funkcjonariusze MO — że na terenie budowy nie ma odpowiednich zabezpieczeń, które by gwarantowały, że nie zostaną skradzione. Tak postępują wszyscy członkowie brygad malarskich w „pewnym" przedsiębiorstwie, za wiedzą swoich bezpośrednich przełożonych.

Komendant Miejski MO w Dąbrowie Górniczej mjr Wł. Eliasz wystosował pismo do „pewnego" przedsiębiorstwa. Czytamy w nim m. in.

„Przedstawione fakty świadczą o tym, że wielu pracowników przedsiębiorstwa nie przestrzega podstawowych, obowiązujących przepisów w zakresie ochrony mienia społecznego i nadzoru nad nim, jak również nie wykonuje rzetelnie swoich obowiązków służbowych w zakresie kontroli wykonywanych prac malarskich.

W świetle tych uchybień, daje się również zauważyć brak poszanowania dla przepisów prawa w ogóle, a prawa karnego w szczególności.

O sposobie załatwienia sprawy proszę poinformować... do dnia 20 listopada br.".

Chętnie skorzystamy z wyjaśnień również na łamach naszej gazety.

(emel)

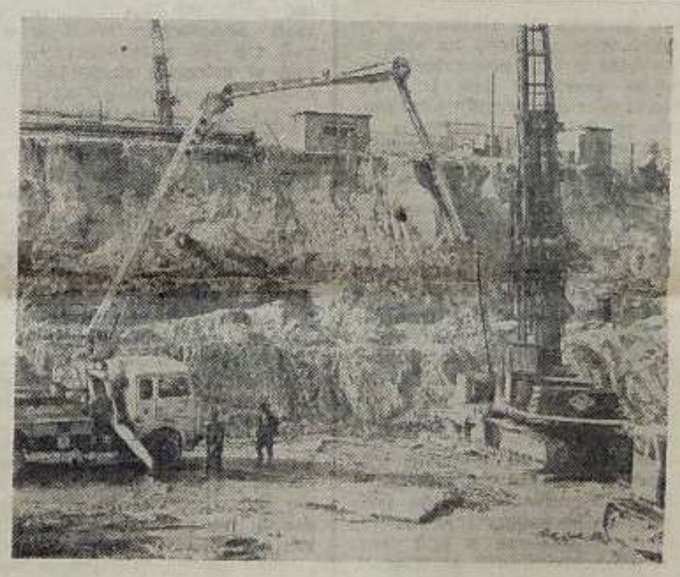

ROŚNIE TEMPO prac na budowie walcowni blach — 2000. Każdego dnia zmienia się krajobraz pomiędzy dwoma najpotężniejszymi dotąd obiektami Huty Katowice, wysoką na kilkadziesiąt metrów stalownią i długą na ponad 1000 metrów halą walcowni dużej. Przed montażem ścian hali głównej walcowni wiele prac musi być wykonanych poniżej poziomu zero. Do najważniejszych czynności zaliczyć trzeba palowanie, wykonanie stóp fundamentowych, kolektora wodnego przecinającego wzdłuż całą halę, a także tunele kablowe i piwnice elektryczne.

(xa)

JAK BUDUJEMY MIESZKANIA

MŁODZIEŻOWY PATRONAT

O OBJĘCIU patronatem młodzieżowym budowy bloku mieszkalnego na osiedlu D-2 w Zagórzu już pisaliśmy. W ubiegłym tygodniu patronat ten został usankcjonowany podpisaniem odpowiedniej umowy pomiędzy zainteresowanymi stronami. Pod obszernym dokumentem widnieją podpisy dyrektora do spraw inwestycji Huty Katowice — **Edwarda Witka**, dyrektora do spraw budownictwa mieszkaniowego Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice — **Stefana Sabata**, pełnomocnika naczelnego dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku — **Jerzego Oksymowicza**, dyrektora Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu — **Waldemara Skórczyńskiego** oraz przewodniczącego Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinatu i Budowy Huty Katowice — **Andrzeja Ślifirskiego**.

W umowie stwierdza się, że Białostocki Kombinat przyjmuje na siebie obowiązki generalnego wykonawcy bloku nr 16 i zobowiązuje się do wybudowania budynku w stanie surowym, wykonania instalacji elektrycznej, wodnej, gazowej i grzewczej wraz ze wszystkimi przyłączami. Pracami wykończeniowymi zajmą się przedsiębiorstwa Budostal 3 i Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych Budostal-7 które spełniać będą rolę podwykonawców.

Zarząd Fabryczny ZSMP skieruje do generalnego wykonawcy i podwykonawców grupę młodzieży liczącą 99 osób, które odpracowywać będą wkład mieszkaniowy w relacji 200 złotych za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej przysługującego im mieszkania. Osoby te zatrudnione będą przy robotach budowlano-montażowych, wykończeniowych i pomocniczych.

W trakcie przygotowywania treści umowy ustalono rozdział ilości mieszkań przysługujących zainteresowanym stronom. Do dyspozycji młodzieży z Zarządu Zakładowego ZSMP Huty Katowice 30 mieszkań, ZZ ZSMP Budostal-3 15 mieszkań, ZZ ZSMP PRW Budostal-7 — 18 mieszkań, Zarządu Koła ZSMP Białostockiego Kombinatu — 5 mieszkań oraz Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinatu i Budowy Huty Katowice — 31 mieszkań.

Już wkrótce zainteresowane osoby przystąpią według opracowanego harmonogramu do pracy. Pracę tę nadzorować będzie kierownictwo i dozór techniczny generalnego wykonawcy i podwykonawców, którzy odpowiadają w myśl umowy za jej właściwą organizację, techniczne wykonawstwo robót, zapewnienie właściwego frontu robót oraz dostarczenie potrzebnych materiałów, sprzętu i narzędzi.

CENNA, FACHOWA POMOC

UCHWAŁA RZĄDOWA w sprawie budowy mieszkań dla załóg Huty Katowice przewiduje realizację każdego roku bardzo poważnych zadań ilościowych. Jednocześnie wymaga od przedsiębiorstw mieszkaniowych wysokiego poziomu jakościowego przekazywanych do użytku obiektów.

Mieszkanie **jest potrzebą najważniejszą. Wszystkie działania kontrolne, organizatorskie i mobilizacyjne, podejmowane i realizowane są z myślą o terminowym przekazywaniu wybudowanych mieszkań, a nawet, jeśli istnieją ku temu realne przesłanki, przekazywania mieszkań wcześniej niż planowano.**

Kolektywom przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego przychodzą z pomocą załogi wykonawcze zgrupowane na budowie Kombinatu. Rzecz jasna zakres i natężnie tej pomocy zawsze uwarunkowane są aktualną sytuacją w realizacji ich podstawowych zadań inwestycyjnych w Hucie. Dodać jednak należy, że mimo tych „ograniczeń", pomoc tę przedsiębiorstwa budujące nasze osiedla bardzo sobie cenią. Okresowe wzmacnianie potencjału kadrowego i sprzętowego stwarza lepsze i większe możliwości w zakresie organizacji pracy, zwłaszcza przy robotach związanych z uzbrojeniem terenu, budową infrastruktury osiedlowej i tak zwanych stanów zerowych. Brygady robocze Budostalu-4, Budostalu-2, Elektromontażu, Instalu, Budostalu-8, Hydrobudowy i PRI Dąbrowa, „przerobiły" w ubiegłym roku prawie 350 mln złotych, pracując na osiedlach w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Będzinie. Tę formę pomocy uzupełniają dostawy betonu oraz dzierżawa sprzętu budowlano-montażowego i transportowego.

W roku bieżącym, wykorzystując dostychczasowe doświadczenia, te formy pomocy i współdziałania są kontynuowane. Będą też kontynuowane w roku przyszłym. Jest to zalecenie Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice, która na jednym ze swych ostatnich posiedzeń, poddała wnikliwej ocenie aktualną sytuację na budowanych osiedlach.

W roku bieżącym przedsiębiorstwa z placu budowy Huty wykonują część prac na osiedlach w Sosnowcu-Zagórzu; stany zerowe jednostek mieszkalnych, zajezdnię WPK, specjalistyczną przychodnię lekarską i magistralę centralnego ogrzewania. Również na terenie Dąbrowy Górniczej realizowane są aktualnie stany zerowe, częściowy montaż budynków, przejścia podziemne, osiedle domków jednorodzinnych, centrala telefoniczna i sieć magistrali cieplnej. Na osiedlu PPR w Będzinie brygady przedsiębiorstw budowlano-montażowych z placu budowy Huty pracowały lub pracują na budynkach nr 183, 184, 153—158 oraz wykonują stany zerowe na budynkach nr 151, 159 i 160.

Ogólna tegoroczna wartość tych prac oszacowana została na kwotę 315 mln złotych. Wielkość tę uzupełnia prawie 31 mln złotych z tytułu dostaw betonu i dzierżawy sprzętu.

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYM ROKU

DOCENIAJĄC wpływ warunków życia na wydajność i jakość pracy, kierownictwo Huty Katowice przywiązuje dużą wagę do doskonalenia działalności w sferze socjalno-bytowej. Przykładem tego może być opracowanie z dużym wyprzedzeniem programu zamierzeń socjalnych na rok przyszły.

Zakładają one dalsze zwiększenie miejsc na wczasach pracowniczych, zorganizowanie atrakcyjnego wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży z rodzin hutniczych, urządzenie zimowisk w Rabce i Kościerzynie.

Dalej — przewiduje się rozwój leczenia profilaktycznego i sanatoryjnego załogi, zwiększenie częstotliwości wycieczek krajoznawczych jedno i wielodniowych, imprez rozrywkowych, uatrakcyjnienie życia kulturalnego w hotelach pracowniczych. Załoga Huty będzie mogła uczestniczyć w przyszłym roku w około 190 imprezach kulturalnych.

Program poprawy warunków socjalno-bytowych na rok przyszły, po zatwierdzeniu go przez kompetentne komisje branżowe, będzie w grudniu przedmiotem obrad Konferencji Samorządu Robotniczego. Być może propozycje opracowane w pionie dyrektora do spraw administracyjno-socjalnych, doczekają się dalszego wzbogacenia, gdyż załoga przywiązuje coraz większe znaczenie do racjonalnego wykorzystania wolnego czasu po pracy.

(tw)

KOLEJNY KONKURS BHP

ZNAJOMOŚCI zagadnień z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy nigdy nie jest za wiele. Dlatego w naszym Kombinacie trwają przygotowania do kolejnego konkursu na ten ważny temat. Konkurs przeprowadzony zostanie w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Istnieje propozycja, aby w pierwszym etapie konkursu czyli eliminacjach na szczeblu wydziału wzięli obowiązkowo udział wszyscy pracownicy z wyjątkiem przedstawicieli służby bhp, zakładowych i oddziałowych społecznych inspektorów pracy, kierowników wydziałów lub działów oraz tych członków załogi, którzy ukarani zostali za przewinienia z dziedziny bhp.

Poza eliminacjami wydziałowymi, konkurs składać się będzie z trzech dalszych etapów, na które złożą się eliminacje na szczeblu zakładu względnie pionu, finałowa rozgrywka na tym samym szczeblu i wreszcie zmagania o miano najlepszych w całej Hucie.

Pierwszy etap konkursu ma się odbyć w styczniu i lutym przyszłego roku, drugi etap — w marcu, trzeci — w kwietniu, a finałowa impreza — 25 maja w domu Kultury w Dąbrowie Górniczej.

Zwycięzcy drugiego i trzeciego etapu konkursu nagrodzeni zostaną książkami. Natomiast dla uczestników finałowej rozgrywki przewiduje się ufundowanie znacznie bardziej wartościowych i atrakcyjnych nagród. (tw)

PLAKATY BEZ WYMOWY

SŁUŻBY BHP podejmują liczne starania mające na celu przyswojenie załogom zasad bezpiecznej pracy. Różnymi sposobami przypominają pracownikom o grożących im niebezpieczeństwach. Czynią to między innymi przy pomocy środków wizualnych, zwłaszcza plakatów opatrzonych hasłami — przestrogami.

Głównym producentem plakatów o tematyce bezpieczeństwa i higieny pracy jest Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie. Powstające pod jego patronatem afisze docierają również do Huty Katowice. Niestety, nie cieszą się tutaj zbyt dobrą opinią. Tylko nieliczne spośród nich, zdaniem specjalistów z dziedziny BHP, są udane, czytelne i mają właściwą wymowę. Większość tych prac pozbawiona jest odpowiedniej siły oddziaływania. Głównie dlatego, że zawiera treści bardzo ogólnikowe, słabo osadzone w konkretnych realiach, dlatego nie przyciągające uwagi pracowników, na czym autorom plakatów powinno najbardziej zależeć.

Oglądaliśmy ostatnio trzy plakaty dostarczone służbie BHP naszego kombinatu, a mówiące o potrzebie przestrzegania zakazu palenia, chronienia oczu i chodzenia wyznaczonymi drogami. Bardzo słabo oddziałują na wyobraźnię, a jeśli wywołują jakieś skojarzenia, to raczej odwrotne od zamierzonych. Odnosi się wrażenie, że chodzi o reklamę żyletek, modnego uczesania wąsa i brody względnie krytykuje się producenta zapałek za zużycie zbyt dużej ilości drewna. Dopiero maleńkie, nieczytelne z dalszej odległości napisy wyprowadzają człowieka z błędu. A przecież mało kto ma czas, aby rozszyfrowywać intencje autora afisza. Dlatego plakaty nie spełniają swojej roli. Tym bardziej, że nie uwzględniają hutniczej specyfiki BHP. Jeśli w przyszłości ma być z nich większy pożytek, to muszą zawierać bardziej konkretne i wartościowe treści. W hutnictwie, nie mówiąc już o naszym kombinacie, znajdzie się ich pod dostatkiem.

A może zanim plastycy zabiorą się do pracy, odwiedziliby wpierw zakłady określonej branży? Wydaje się, że bez tego trudno będzie im nawiązać kontakt z późniejszymi odbiorcami.

(tw)

ROŚNIE AKTYWNOŚĆ KOBIET

W MINIONYM TYGODNIU obradował w Katowicach VIII Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet Sprecyzowano na nim program działania katowickiej wojewódzkiej organizacji, gwarantujący większą efektywność i pełniejszy niż dotąd udział kobiet wielkoprzemysłowego regionu w realizacji postanowień VII Zjazdu partii. Określono zwłaszcza zadania pomagające kobiecie w jak najlepszym spełnianiu przypadających jej funkcji społecznych, rodzinnych i zawodowych.

Wśród delegatek, które formułowały uchwały dla blisko 70 tysięcznej organizacji kobiecej w województwie katowickim nie zabrakło przedstawicielek załóg hutniczych i budowlanych naszego kombinatu. W ich imieniu podczas katowickich obrad zabrała głos **Danuta Michalska-Góral**, pełniąca funkcję sekretarza Zarządu Fabrycznego Ligi Kobiet Kombinatu i Budowy Huty Katowice. Przedstawiła ona problemy związane z rozwijaniem aktywności społeczno-zawodowej kobiet w Kombinacie i na placu jego budowy, podkreślając szczególnie ważną i odpowiedzialną rolę Ligi w kształtowaniu postaw kobiet pracujących.

W Hucie Katowice oraz w przedsiębiorstwach rozbudowujących nasz kombinat zatrudnionych jest obecnie około 10 tysięcy kobiet, a więc stanowią one 25 procent wszystkich załóg Ta duża społeczność nie tworzy jak dotąd monolitycznego organizmu. Jest to zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, iż pochodzą one z różnych regionów i środowisk, reprezentują różny stopień przygotowania zawodowego i zaangażowania społecznego, są w różnym wieku i żyją w różnych warunkach. Łączy je w zasadzie jedno: z pracą w Hucie Katowice wiążą swoje życiowe plany, chociaż nie zawsze wiedzą jak należy je realizować. I właśnie Liga Kobiet jest tą organizacją, która stara się wyjść na przeciw oczekiwaniom zarówno całych grup kobiecych jak i poszczególnych jednostek, doradza w określaniu miejsca w wielkim organizmie społeczno-gospodarczym, jakim jest Huta Katowice.

Współpracując z ogniwami związków zawodowych oraz organizacji młodzieżowej, aktyw Ligi Kobiet troszczy się o to, aby stanowiska i warunki pracy kobiet odpowiadały odpowiednim wymogom, by zaspokajane były najpilniejsze potrzeby kobiet w trakcie przydzielania mieszkań, pożyczek i skierowań na wczasy, by w uzasadnionych przypadkach kobiety były honorowane i awansowane, aby wreszcie formy pomocy kobietom w wypełnianiu przez nie ważnych obowiązków rodzinnych i domowych były stale wzbogacane.

Rozwiązywanie życiowych problemów kobiet stanowi ważną sferę działalności kobiecej organizacji naszego kombinatu. Ale nie jedyną. Równie wiele uwagi poświęca się zwiększaniu udziału kobiet w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Dzięki temu tzw. słabsza płeć podejmuje liczne przedsięwzięcia na rzecz przyspieszania dalszej budowy Kombinatu oraz pełnego — a tam, gdzie jest to możliwe — przedterminowego realizowania planów produkcyjnych.

Kobiety odgrywają znaczącą rolę w staraniach o podnoszenie efektywności gospodarowania. Uczestniczą we wszystkich formach socjalistycznego współzawodnictwa, większego zgrupowania kobiet pracujących tworzą kolektywy ubiegające się o tytuły Brygady Pracy Socjalistycznej.

Bogaty jest dorobek kobiet w czynach i różnych akcjach społecznych. Zmobilizowane przez organizację partyjną, Ligę Kobiet i inne organizacje społeczno-polityczne działające na terenie Huty, kobiety tu zatrudnione — mimo licznych obowiązków zawodowych, rodzinnych i domowych — mogą poszczycić się tym, że każda z nich przepracowała przeciętnie cztery godziny w czynach społecznych, wnosząc ponadto swój wkład w budowę Centrum Zdrowia Dziecka i udzielając pomocy wychowankom Domu Dziecka w Sarnowie.

W trosce o to, aby kobiety mogły odgrywać coraz większą rolę w życiu społeczno-gospodarczym oraz domowym, tworzone są warunki sprzyjające podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych, jak również umiejętności potrzebnych w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Obok szkolenia zawodowego organizowanego na różnych szczeblach zarządzania, urządzane są kursy kroju, szycia, szydełkowania, gotowania, prowadzenia samochodu itd. W nowym roku edukacji społeczno-politycznej rozszerzony został zakres oddziaływania ideowo-wychowawczego, między innymi poprzez utworzenie Wszechnicy Społeczno-Politycznej Kobiet Pracujących. W ramach tej wszechnicy 200 słuchaczek, zgrupowanych w pięciu zespołach, poznaje podstawowe problemy moralności socjalistycznej.

Integrowaniu kobiet zatrudnionych w Hucie Katowice i na placu jej budowy oraz podnoszeniu ich ogólnego poziomu służą jeszcze dalsze działania, takie jak: popularyzacja wartościowej książki, ułatwianie kontaktu ze sztuką, rozszerzanie form masowego wypoczynku po pracy, rozwijanie poradnictwa społeczno-prawnego i rodzinnego, w czym korzysta się z pomocy specjalistów z zakresu pedagogiki, prawa, socjologii, psychologii oraz różnych dziedzin życia społecznego.

O tym, że te liczne i różnorodne wysiłki nie pozostają bez rezultatów, świadczy najlepiej widoczny wzrost świadomości kobiet zatrudnionych w Hucie Katowice.

Zgodnie z programem działania Ligi Kobiet województwa katowickiego na lata 1979—81 organizacja kobieca Huty Katowice będzie intensyfikować i doskonalić pracę na rzecz kształtowania zaangażowanych postaw i umacniania więzi kobiet z partią. Mobilizować będzie kobiety do zwiększania aktywności produkcyjnej, społecznej oraz umacniania socjalistycznego modelu rodziny. Coraz większą uwagę przywiązywać się będzie także do stałego polepszania warunków pracy i życia kobiet Między innymi szczególny nacisk położony zostanie na uruchomienie hoteli rotacyjnych dla młodych małżeństw i nowych pracownic pozyskiwanych w związku z drugim etapem budowy Huty Katowice. Planuje się otwarcie dobrze wyposażonego Ośrodka Praktycznej Pani w Gołonogu wraz z punktami filialnymi w większych skupiskach zamieszkiwania kobiet. Rozwinięty zostanie system szkolenia zawodowego i kursów ułatwiających prowadzenie gospodarstwa domowego. W trosce o zdrowie kobiet zamierza się doprowadzić do utworzenia oddziałów pracy chronionej oraz rozwinięcia szeroko pojętej profilaktyki mającej zapobiegać zachorowalności kobiet. Znaczny wysiłek skoncentrowany zostanie także na dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych kobiet, gdyż praktyka dowodzi, iż im lepsze są te warunki, tym większy wywierają wpływ na wzrost aktywności społeczno-gospodarczej kobiet, a na tym w dobie zwiększania efektywności gospodarowania zależy nam przecież najbardziej.

TERESA WOJTEK

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (186)

20 MAJA

● Na budowie walcowni dużej załogi Budostalu-3 meldują o zakończeniu robót w bardzo ważnym obiekcie potrzebnym do utrzymania ciągłości produkcji, jakim jest Oddział Obróbki Walców. Jednocześnie załogi Instalu meldują o pozytywnym zakończeniu prób szczelności instalacji obiegu wody przemysłowej.

21 MAJA

● W kolejnej Niedzieli Czynu Partyjnego uczestniczy w Hucie Katowice blisko 30 tys. budowlanych i hutników. Załoga eksploatacyjna i kolektywy budowlano-montażowe meldują o przekroczeniu dziennych zadań planowych we wszystkich wydziałach Kombinatu i na wszystkich budowach. Pracownicy służb pomocniczych i administracji oraz zmian wolnych od pracy realizują czyny społeczne przy zagospodarowywaniu osiedli hutniczych w Zagórzu, Gołonogu i Strzemieszycach oraz wykonują prace porządkowe w Kombinacie i na placu jego budowy.

22 MAJA

● Na budowie walcowni dużej brygady rozruchowe przeprowadzają skomplikowaną operację tzw. „wjechania" walcami w oś walcowania na klatce breck-down.

23 MAJA

● Z prasy:

● „Walcownia duża jest rzeczywiście największa. Największa w Hucie, największa w kraju, jedna z największych w Europie. Nic też dziwnego, że zadania jakie zostały postawione przed budowniczymi wznoszącymi ten imponujących rozmiarów obiekt, tak że nie mają sobie równych. Pisaliśmy już wielokrotnie o niespotykanej koncentracji ludzi i sprzętu zmechanizowanego na tej budowie. Roboty trwają tu bez przerwy w ciągu dnia i nocy. Pracę ponad dwudziestu przedsiębiorstw budowlanych i montażowych koordynuje Budostal-3, który jest tu kompleksowym wykonawcą.

Rzecz jasna, że oczy wszystkich skierowane są na główny ciąg technologiczny tego walcowniczego kolosa. Tu bowiem dzieją się sprawy najistotniejsze i najciekawsze. Jedno przedsiębiorstwo przekazuje drugiemu pracę w biegu, decyzja wyprzedza decyzję, rozruchowcy wchodzą już pełnym frontem na poszczególne obiekty. Silniki już się kręcą. Pierwsza ruszy walcarka breck-down. Ale nie tylko ona musi być sprawna w dniu rozruchu. Równie niezawodnie funkcjonować muszą samotoki, pulpity sterownicze i wszystko to, co niezbędne dla nowoczesności tej walcowni.

Ale wokół tych spraw pozornie mimo wszystko najważniejszych, dzieją się sprawy nie mniej istotne. Często o nich zapominamy, bowiem spełniać będą one funkcje pomocnicze, ale właśnie od tej „pomocy" zależeć będzie niezawodność urządzeń i rytmiczność produkcji".

24 MAJA

● Z roboczą wizytą w Kombinacie i na budowie przebywają: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudzień oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk. Goście zapoznają się z zaawansowaniem prac inwestycyjnych na budowie walcowni dużej oraz zwiedzają walcownię średnią, dochodzącą do planowanej zdolności produkcyjnej. Tematem rozmów z kierownictwem partyjno-gospodarczym Kombinatu i budowy jest pełne wykorzystanie stworzonego już pełnego potencjału w Hucie oraz optymalizacja dalszego procesu inwestycyjnego.

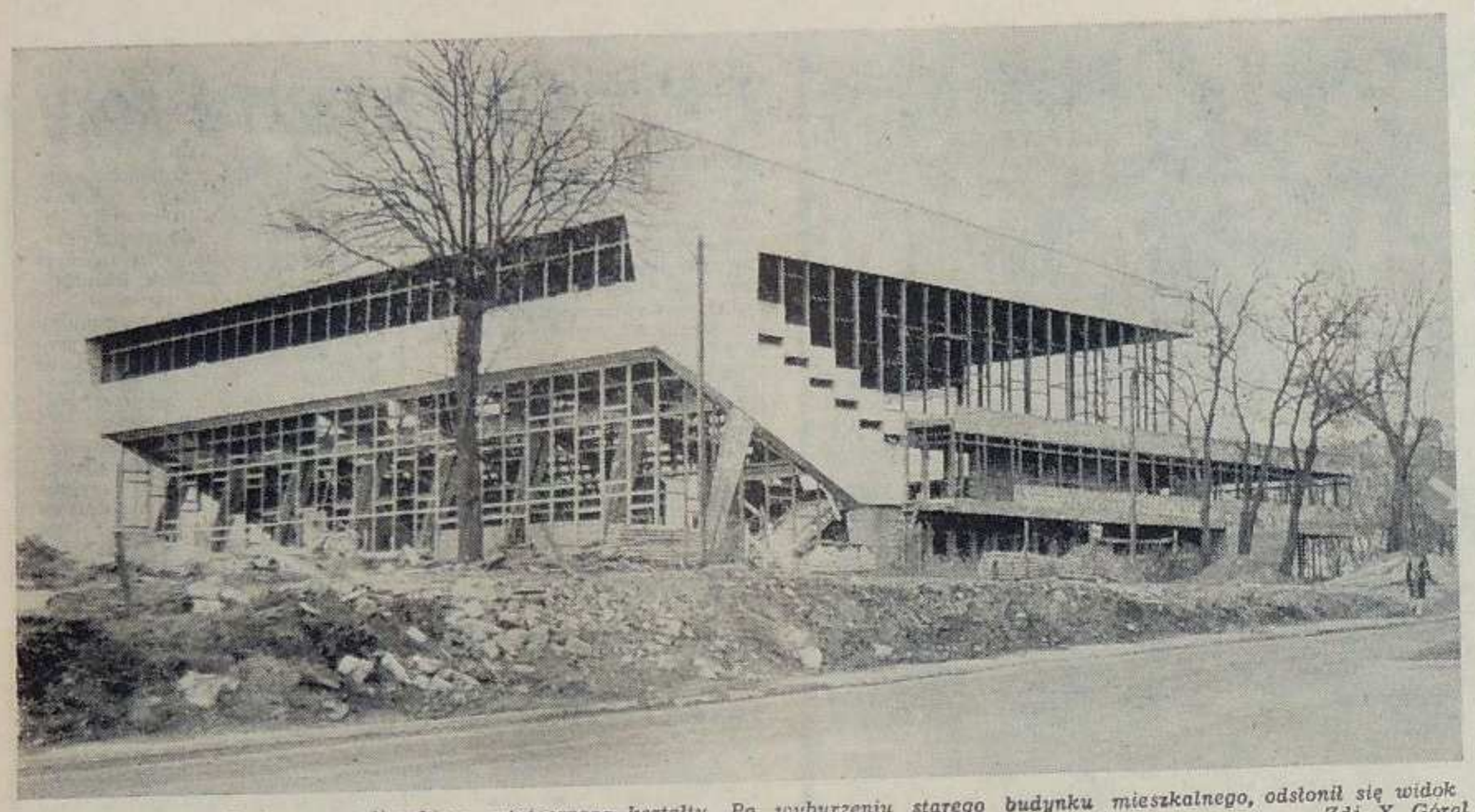

Hala sportowa w Zagórzu powoli nabiera ostatecznego kształtu. Po wyburzeniu starego budynku mieszkalnego, odsłonił się widok na tę sportową inwestycję. Zdj. X. Góral

W KINACH

DĄBROWA GÓRNICZA: Bajka — 21—22 „Joseph Adrews" (ang. 15), 23—27 „Dom pod czerwoną latarnią" (jug. 18) 9.30 12 14.30 17 19.30, 26 listopada godz. 10 „Imieniny cioci" (pol. 6). **Gołonóg: Relax** — 26—27 „Niedokończony utwór na pianolę" (radz. 15) g. 17 19.30. **Strzemieszyce: Paw** — 21—23 „Nickelodeon" (ang. 12), 24—27 „Czarny korsarz" (włos. 15) g. 16.30 19, pon. i piąt. 14.45 16.30 19, 26 listopada godz. 11 „Ja i mój pies" (radz. 6). **Ząbkowice Będzińskie: Uciecha** 21 listopada „Partyzanci Kowpaka" (radz. 6), 22—23 „Troje ze skrzydlatego pułku" (radz 6), 24—27 „Miłość w deszczu" (fran. 15), g. 15 17.15 19.15, sob. i niedz. 16.30 19, 26 listopada godz. 10.30 „Przygody żółtej walizeczki" (radz. 6).

SOSNOWIEC: Muza — 21—27 „Hallo Szpicbródka" (pol. 15) g. 9.30 12 14.30 17 19.30, 26 listopada godz. 9.30 „Latający kozioł" (pol. 6). **Kazimierz Górniczy: Tysiąclecie** — 23—26 „Barwy mojej miłości" (jap. 18) g. 16 18.30, 26 listopada godz. 10.30 „Na tropie sokoła" (NRD 6).

BĘDZIN: Nowość — 21 listopada „Jak Iwanuszka szukał cudu (radz. 6), 22—26 „Rollercoaster" (USA 18), 27. „Pocałunki z Hongkongu" (fr. 12) g. 15 17 19.30, piąt. i sob. 17 19.30. **Lotnik** — 21—23. „Hallo Szpicbródka" (pol. 15). 24—27. „Joseph Andrews" (ang. 15) g. 14.45 17 19.30 sob. i niedz. 17 19.30, 26 listopada g. 10.30 „Śmierć Indianina" (rum. 6).

CZELADŹ: Uciecha — 21. Hallo Szpicbródka" (pol. 15). 22—24. „San Babilla godzina 20" (włos. 18), 25—27. „Wodzirej" (pol. 18) g. 17 19.30, 26 listopada godz. 10 „Czołpoon — kwiat poranku (radz. 6).

KŁOPOTY Z KSIĘGOZBIOREM

Z DOŚĆ NIETYPOWYM problemem zwrócił się do nas niedawno jeden z pracowników Huty. Jest on właścicielem bogatego, bo liczącego ponad 2 tysiące tomów księgozbioru, składającego się głównie z wydawnictw encyklopedycznych, lingwistycznych i popularno-naukowych. W gromadzonym przez wiele lat księgozbiorze znaleźć można m. in. słowniki przydatne do nauki języka rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, włoskiego i hiszpańskiego, rozmówki, tłumaczenia, encyklopedie techniczne, przyrodnicze oraz szereg innych wydawnictw specjalistycznych.

Tak pokaźnych rozmiarów zbiór mógłby być przedmiotem dumy niejednego bibliofila, ale dla naszego bohatera od dłuższego już czasu był przyczyną szeregu kłopotów i problemów. Właściciel księgozbioru narażony został na wiele cierpkich słów i złośliwych uwag i narzekań ze strony właścicieli kwatery, u których ostatnio mieszkał. Nie mogli oni ścierpieć tego, że ktoś wprowadził się do ich mieszkania z taką ilością „gratów". Jak mogli utrudniali życie swojemy lokatorowi. W końcu doszło do tego, że nasz bibliofil musiał znaleźć sobie nowe lokum. Po wielu staraniach dostał miejsce w dwuosobowym pokoju hotelu pracowniczego. Mieszkać więc ma gdzie, ale co począć z gromadzonym pieczołowicie przez tyle lat księgozbiorem? Z tym problemem zwrócił się do nas o pomoc. Sprawa choć z pozoru niezbyt trudna do załatwienia okazała się jednak kłopotliwa, a nasze próby znalezienia pomocy w Hucie Katowice zakończyły się fiaskiem, gdyż jak nam oznajmiono nikt nie mógł przyjąć odpowiedzialności za książki. Ich właściciel postawił sprawę jasno — prosi o zaopiekowanie się zbiorem (ulokowanie go w odpowiednim miejscu) a w zamian bardzo chętnie udostępni książki osobom zainteresowanym tego typu wydawnictwami. Niestety w Hucie nie zainteresowano się tą propozycją.

Z ogromną życzliwością i zrozumieniem podszedł do całej sprawy kierownik Międzyzakładowego Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu, Bogdan Peńsko. Ucieszył się na wiadomość o tym, że budowlani będą mieli możliwość korzystania z pozycji, których Centralna Biblioteka PUS nie posiadała dotychczas w nadmiarze. Choć sam nie dysponuje na razie zbyt obszernym pomieszczeniem — przyjął księgozbiór naszego bohatera. Zamierza on umieścić go w nowo budowanej, dużej i przestronnej czytelni, która już niedługo zostanie uruchomiona w nowym pawilonie na osiedlu Sadowa. Wszyscy zainteresowani będą mogli na miejscu korzystać z pozycji znajdujących się w zbiorze pana K.

(elb)

NOTATNIK FILATELISTY

PIERWSZY RADZIECKI znaczek pocztowy został wprowadzony do obiegu pocztowego 60 lat temu, 7 listopada 1918 roku, a wykonany według projektu Richarda Zarińsza. Wprawdzie projekt tego znaczka przygotowany był jeszcze w okresie sprawowania władzy przez Rząd Tymczasowy, lecz wcześniejsze wydanie znaczka uniemożliwione zostało rozwojem sytuacji rewolucyjnej w Rosji i dezorganizacją ówczesnej administracji państwowej. Rysunek umieszczony na znaczku, mianowicie wschodzące słońce i ręka z mieczem przecinającym łańcuch, symbolizował wyzwolenie polityczne i społeczne ludzi pracy.

Na zdjęciu przedstawiamy pierwszy znaczek radziecki, emitowany przez Ludowy Komisariat Poczt i Telegrafów Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej w 1918 roku. Emisja tego znaczka zapoczątkowała zwyczaj upamiętniania i czczenia rocznic władzy radzieckiej okolicznościowymi wydaniami pocztowymi.

J.N.

FAKTY, OPINIE

„TABELA LIGOWA" PRODUCENTÓW STALI

W ślad za OECD czyli Organizacją Współpracy Gospodarczej i Rozwoju **„Życie Warszawy"** opublikowało najświeższe dane dotyczące produkcji stali na świecie. Otóż okazuje się, że największymi wytwórcami stali w skali światowej są: ZSRR — 146 700 tys. ton, USA — 113 142 tys. ton, Japonia — 102 405 tys ton.

Biorąc Europę zachodnią jako całość, czyli nie różnicując jej na kraje EWG i znajdujące się poza tą organizacją, na pierwszym miejscu znajduje się RFN — 38 984 tys. ton, dalej Włochy — 23 335 tys. ton, Francja — 22 104 tys. ton, Wielka Brytania — 20 490 tys. ton. Najmniej stali w Europie zachodniej produkuje Irlandia — 47 tys. ton. Spośród krajów Europy zachodniej, nie należących do EWG, najwięcej stali wytwarza Hiszpania — 11 169 tys. ton.

Na innych kontynentach sytuacja wygląda następująco: w Ameryce Południowej pierwsza jest Brazylia — 11 253 tys. ton, w Afryce RPA — 7 306 tys. ton na Bliskim Wschodzie Iran — 650 tys. ton, w Azji — oczywiście Japonia, w Oceanii Australia — 7 334 tys. ton.

Jaką pozycję zajmuje Polska? W roku 1977 wyprodukowaliśmy 17 841 tys. ton stali. Daje nam to ósme miejsce na świecie, zaś szóste w Europie (licząc produkcję ZSRR do europejskiej).

JAKA JEST POLSKA RODZINA?

Ten sam stołeczny dziennik przytacza ciekawą informację na temat polskiej rodziny. Dominuje u nas model rodziny z jednym lub dwojgiem dzieci, w której rodzice pracują zawodowo. Polska rodzina jest najczęściej dwupokoleniowa, składająca się ze wspólnie zamieszkałych rodziców i dzieci. Wiele osób starszych nadal zamieszkuje z **dorosłymi dziećmi. Według mikrospisu z 1947 roku żyło 8 196 621** rodzin, w tym bez dzieci — 1 688 269, z jednym dzieckiem — 2 529 582, z dwojgiem dzieci — 2 222 567, z trojgiem — 1 036 365. Wśród ogółu rodzin 87,9 proc. stanowiły małżeństwa, a 10,8 proc. rodziny matek z dziećmi

„URSUS"

W krajowej hierarchii ważności inwestycji „Ursus" otrzymał numer drugi, zaraz po Hucie Katowice — pisze **„Polityka"**. — Decyzja rządowa dotycząca kierunków rozwoju przemysłu ciągnikowego zapadła na początku 1973 r. W półtora roku później podpisano kontrakt licencyjny z brytyjską firmą Massey Ferguson Perkins Ltd. Na początku 1976 r. powołano do życia nowe przedsiębiorstwo — „Budoprzem-1" — jako generalnego wykonawcę inwestycji. Jej tok precyzowała kolejna uchwała rządowa z 1977 r. nadająca budowie rangę priorytetu. Termin zakończenia inwestycji utrzymano pierwotny — koniec 1981 r., mimo iż termin rozpoczęcia odwlekał się o półtora roku z powodu perturbacji ze sfinalizowaniem spraw licencyjnych.

KIEDY SKOŃCZY SIĘ ROPA?

Jak donosi **„Trybuna Ludu"**, od początku wydobywania ropy naftowej na skalę przemysłową do roku 1970 odkrycia nowych złóż ropy naftowej wyprzedzały wzrost wydobycia. Według danych dotyczących świata kapitalistycznego, po roku 1970 wzrost wydobycia ropy zaczął być pokrywany z zapasów a nie nowych odkryć. A więc można określić w przybliżeniu na ile lat starczą te zapasy, zakładając określoną strukturę wydobycia w przyszłości. Część specjalistów przepowiada wyczerpanie się ropy naftowej za 30—40 lat. Optymiści a raczej realiści przedłużają ten okres do połowy XXI wieku, a nawet dalej.

DODAJMY KILKA LAT DO WŁASNEGO ŻYCIORYSU

W artykule pod powyższym tytułem **„Przekrój"** pisze o tym że medycyna wypracowuje skuteczniejsze niż dotąd techniki skłaniania pacjentów do takiego postępowania, które wyjdzie im na dobre. Jedna z nowszych nazywa się oceną ryzyka. Wizyta u lekarza zaczyna się od wypełnienia obszernego i szczegółowego kwestionariusza: wiek, waga, przebyte choroby, informacje dotyczące trybu życia, wypalonych papierosów, wypijanych kieliszków, kilometrów przebytych za kierownicą samochodu itp. Po odpowiednich badaniach dopisuje się też dane na temat poziomu cholesterolu i ciśnienia krwi W oparciu o te dane lekarz określa stan wyeksploatowania organizmu czyli wiek ryzyka będący wyższy od faktycznego wieku. Wiek ryzyka można jednak obniżyć, stosując się dokładnie do wskazań lekarskich.

Oprac.: T.W.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (187)

26 MAJA

● Na terenie Kombinatu przebywają członkowie Rady Wojskowej Śląskiego Okręgu Wojskowego z dowódcą OW, generałem dywizji Henrykiem Rapacewiczem. Oficerowie odwiedzają między innymi żołnierzy pracujących na budowie walcowni dużej oraz biorą udział w spotkaniu z przodującymi przedstawicielami załogi budowlanej i eksploatacyjnej. W czasie spotkania gen. Henryk Rapacewicz dekoruje kilkunastu budowlannch i hutników medalami „Za zasługi dla obronności kraju" oraz odznakami „Zasłużony dla Śląskiego Okręgu Wojskowego", a przodujący żołnierze i oficerowie otrzymują odznakę „Budowniczy Huty Katowice".

27 MAJA

● Z prasy:

„W Szczyrku powstaje okazały kompleks wypoczynkowy dla pracowników Huty Katowice. Zlokalizowano go na nasłonecznionym stoku Klimczoka, gdzie wkomponowano zespół obiektów w kształcie „orlego gniazda".

Hutnicy znajdą tam dogodne warunki do aktywnego wypoczynku, a zimą — do uprawiania narciarstwa. W jednym turnusie wypoczywać będzie ponad 300 osób".

28 MAJA

● Na budowie walcowni dużej przekazana zostaje do eksploatacji centralna sygnalizacja przeciwpożarowa. Rozruchem objętych jest już ponad 70 procent całości urządzeń technologicznych tego wydziału.

1 CZERWCA

● Kombinat odwiedziła grupa radzieckich, kubańskich i czechosłowackich specjalistów — uczestników obradującej w Warszawie Komisji Budownictwa Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Delegacji kubańskiej przewodniczył minister budownictwa Manuel Saladrigas, radzieckiej — wiceminister Jakow Zemierow, a czechosłowackiej — wiceminister Josef Jancarek.

2 CZERWCA

● Z prasy:

„Zbliża się termin uruchomienia największego z dotychczas budowanych w Hucie Katowice obiektów produkcyjnych — walcowni dużej. W olbrzymiej hali na wszystkich jej poziomach (a ma wysokość 11 kondygnacyjnego budynku) ponad 6-tysięczna rzesza specjalistów z wykonawstwa inwestycyjnego, ekipy rozruchowe oraz skompletowana już załoga eksploatacyjna walcowni, narzuciła wysokie, finiszowe tempo pracy. Coraz więcej agregatów przejmują od budowniczych hutnicy, przygotowując je z zegarmistrzowską precyzją do rozpoczęcia pierwszej produkcji. Tu bloki stali zamieniać się będą w najwyższej klasy wyroby dla budownictwa, przemysłu maszynowego i kolei. „Duża" po osiągnięciu planowanej zdolności wytwarzać będzie m. in. ponad 500 tys. ton kształtowników i 690 tys. ton szyn kolejowych rocznie".

3 CZERWCA

● Na budowie walcowni dużej, w obecności kierownictwa partyjno - gospodarczego Kombinatu i budowy, z pieca pokrocznego nr 1 po raz pierwszy w ramach prób rozruchowych gorące kęsisko podane zostaje przez zbijacz zgorzeliny na walcarkę wstępną, zwaną też breck-down". Próba kończy się wynikiem pomyślnym.

● Z okazji dorocznego święta dziennika PZPR — „Trybuny Robotniczej", ogłoszona zostaje lista laureatów „Czerwonej Róży" — tradycyjnej nagrody tej gazety. Na liście tej znajdują się:

CO NOWEGO U WĘDKARZY?

PAŹDZIERNIKOWE posiedzenie Prezydium Związkowej Regionalnej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki przy ZRK dokonało analizy pracy Koła Polskiego Związku Wędkarskiego, które od 13.XII. 1977 skupia wędkarzy ze wszystkich przedsiębiorstw budujących Hutę Katowice (poprzednio było to Koło hutników i budowlanych). Jak wynika jednak ze sprawozdania, tylko 6 przedsiębiorstw posiada swe sekcje, które wchodzą w skład Koła PZW, a ilość członków tych sekcji jest bardzo zróżnicowana. Sekcja Budostalu-4 posiada 120 członków, PRW Budostal — 33, PUS Budostal — 20, PRI Budostal — 17 a Transbud-5 i Budostal-1 po 11 członków. Łącznie w chwili obecnej Koło PZW liczy 212 członków.

Prezesem Koła jest działacz wędkarski **Ireneusz Lewandowski** z B-4, a jego zastępcą — **Marian Deja** z PUS Budostal. W skład zarządu wchodzą przedstawiciele wszystkich dotychczas działających sekcji.

Mimo, że Koła działają dopiero 11 miesięcy, to jednak jego działacze mają już pewne osiągnięcia, tak w zakresie umocnienia organizacyjnego, jak i powiększenia szeregów oraz organizacji wycieczek na wędkowanie i udziału w imprezach.

W okresie sprawozdawczym do Koła przystąpiło 46 nowych członków, zorganizowano 24 wycieczki na wędkowanie i uczestniczono w 6 zawodach wędkarskich, w których łącznie brało udział około 600 członków Koła i tyleż samo sympatyków wędkowania. Koszty tych wyjazdów wyniosły około 90 tysięcy złotych, które finansowane były przez niektóre zainteresowane przedsiębiorstwa (B-4, PUS, PRW i B-1). Koło posiada własną siedzibę, którą otrzymało od PUS-u w Osiedlu Hotelowym przy ul. Sadowej w Gołonogu, blok nr 2.

Ogólnie stwierdzić należy, że praca Koła przebiega planowo i dobrze, i tak też została oceniona przez Prezydium ZRRKFiT przy ZRK. Zarząd Koła założył sobie na przyszłość ambitne plany, które systematycznie realizuje. Do zasadniczych punktów tych zamierzeń zaliczyć należy: zorganizowanie w 1979 r. 5 nowych sekcji w następujących przedsiębiorstwach — Instal Dąbrowa Górnicza, Budostal-8, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Transbud-2 i Energoprzem; powiększenie stanu ilościowego członków do 500 osób; zwiększenie ilości imprez i wycieczek na wędkowanie, powiększając ilość uczestniczących o 250 osób.

Aktyw Koła ma nieco ograniczone możliwości działania, ponieważ nie wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa chcą dotować tego rodzaju działalność. W ubiegłym roku tylko B-4, PUS, PRW i KPBPP przekazały dotacje, i to w granicach od 500 do 2.000 zł. Ponieważ w roku przyszłym Koło zamierza zorganizować szereg atrakcyjnych zawodów wędkarskich, jego aktyw liczy na nieco większe dotacje od wszystkich zainteresowanych przedsiębiorstw, a także na kontynuowanie finansowania wycieczek.

Ogólnie stwierdzić należy, że aktyw Koła PZW przedsiębiorstw budujących Hutę pracuje dobrze, wykonując wszystkie ustalenia statutowe. Większe zainteresowanie ze strony przedsiębiorstw, a szczególnie Rad Zakładowych, i częściowo powiększone dotacje, pomogą niewątpliwie w pełni zrealizować program działania na rok 1979, a także na lata następne.

(MZ)

FELIETON O SPORCIE?

OD OLIMPIJSKICH rozmów, niezależnie od pory sportowego sezonu, nie uciekniesz. Ostatnio znów nazbierało się nieco ciekawostek, bo przecież do dnia otwarcia igrzysk pozostało... W tym miejscu, co niecierpliwszy sympatyk sportu wpisuje odpowiednią liczbę dni. Coraz ich mniej.

Tak się składa, że mamy przedstawiciela naszego kraju w federacji sportowej, nazywanej u nas niezwykłą. Chodzi o saneczkarstwo, które dlatego tylko jest tak niezwykłe, że na dobrą sprawę nie mamy ani jednego toru z prawdziwego zdarzenia. Mamy za to swojego przedstawiciela w międzynarodowych władzach. Też dobrze, skoro nie ma innych sukcesów. Działacz ten, któremu osobiście gratuluję dyplomatycznych osiągnięć, bo pamiętam jakim balastem na co dzień musi dla niego być mierny poziom naszego saneczkarstwa, wizytował ostatnio tereny olimpijskie w Lake Placid. 10 grudnia tego roku mają być gotowe wszystkie urządzenia i jak się twierdzi, będą.

Obowiązkiem organizatora igrzysk, letnich czy zimowych, jest nie tylko przygotowanie olimpiady, ale także zawodów na rok przed najważniejszą imprezą.

Najciekawsze w Lake Placid zdają się być kwatery, zwane czasami wioską olimpijską. Otóż jak donosi prasa zachodnia, rozważa się, całkowicie poważnie, przeznaczenie na sportowy hotel budowanego obecnie w tej miejscowości... więzienia! Stanowe więzienie obliczone jest bowiem aż na dwa tysiące miejsc. Zlokalizowano je w odludnym górzystym terenie (jakże inaczej) i gdyby projekt zyskał akceptację, odpadnie przy tej okazji problem bezpieczeństwa olimpijczyków. To ostatnie w Montrealu stanowiło najkłopotliwszą dolegliwość i kosztowało słono. Czy w Lake Placid sportowcy będą jednak pod kluczem?!

Projekt, wbrew pozornej śmieszności, ma wielu poważnych zwolenników, a w ich szeregach znajdują się też ci, którzy to więzienie — albo wioskę olimpijską, nie wiem — uważają za najbardziej luksusowe na świecie.

Z olimpijskich problemów ciągle nie zakończona jest sprawa udziału w igrzyskach piłkarzy, którzy startowali w rozgrywkach o mistrzostwo świata. Kongres FIFA podjął podczas Mundial '78 decyzję, że zawodnicy z krajów Europy i Ameryki Południowej mają olimpijskie prawa pod warunkiem, iż nie będą grali w mistrzostwach świata. Odezwały się głosy protestu, bo takie stawianie sprawy równoznaczne jest z oficjalnym uznaniem graczy, także polskich, za nie spełniających wymogów amatorskich!

Jakoś cicho przechodzi ta sprawa i chyba dobrze. „Trybuna Robotnicza" skomentowała tę decyzję słusznie: nie zaszkodzi nam budować jednocześnie dwóch drużyn, tej najsilniejszej i olimpijskiej. I nieważne, jak nazwiemy tych najsilniejszych, skoro nie są amatorami, byle dobrze grali.

GIAUR

JAK POWSTAJE BAM

GRANITOWY TUNEL

JAZDA PRZEZ TAJGĘ staje się coraz trudniejsza. Dotarliśmy do odcinka, na którym prowadzone są intensywne prace niwelacyjne i budowlane. Tu przygotowuje się dopiero nasypy pod linię kolejową. Wzdłuż drogi z jednej strony ciągnie się nieprzerwane pasmo tajgi, migają pnie starych sosen przeplatających się z bielą brzóz — z drugiej widać wykopy, usypiska, stosy przygotowanych podkładów, konstrukcji. Wśród tego chaosu przesuwają się masywne „caterpillary", dźwigi i ładowarki japońskie i RFN-owskie. Także i na drodze zaczyna robić się ciasno — krążą tu w obie strony ciężarówki transportujące sprzęt i materiały, samochody rozmaitego typu przewożące pracowników, przemykają się „gaziki"...

Zatrzymujemy się w Kumermie, osiedlu zlokalizowanym na 268 kilometrze zachodniego odcinka. Zaczęto je wznosić w roku 1976 i stale przybywa nowych domów. Osetyńcy i przybysze z Dagestanu tworzą już zręby przyszłego miasta. Całe osiedle, to wielki plac budowy, ale uwagę zwraca niezwykle sprawnie działające zaplecze usługowe i socjalne, piękna stołówka, poczta, dobrze zaopatrzony pawilon handlowy.

Za Kumermą wjeżdżamy do wąwozu wijącego się pomiędzy wysokimi, ośnieżonymi szczytami. Droga jest trudna; przejechanie 10 kilometrów zajmuje nam przeszło pół godziny. Z kolejnego postoju widzimy nowo budowane osiedle, położone w malowniczej kotlinie. Stoi tam zaledwie kilkadziesiąt nowiutkich domów, kilkanaście dalszych — dopiero w stadium montażu. To „pasiołek Granitnyj" — siedziba budowniczych bajkalskiego tunelu. Stąd dojeżdżają 8 km do właściwego miejsca pracy — naszego celu podróży.

Autobus pnie się wąską, krętą drogą w górę, wreszcie zatrzymuje się na niewielkim placyku zastawionym barakami i sprzętem. Tu właśnie zaczyna się tunel, kończący zachodni odcinek BAM. Na całej trasie magistrali zbudowane będą dwa tunele tego typu (drugi na odcinku buriackim). Oba powstają w trudnych warunkach — w strefach objętych wstrząsami tektonicznymi, zagrożonych lawinami, w rejonach wyjątkowo nieprzystępnych — nawet jak na syberyjskie warunki.

Podchodzimy do zbocza, w którym ciemnieje spory otwór — wejście, a właściwie wjazd do Bajkalskiego Tunelu. Wędrówka przez półkoliście sklepioną sztolnię nie należy do łatwych. Pod nogami mokro, ze stropu wielkimi kroplami spada bezustannie woda... Docieramy wreszcie do miejsca, gdzie koncentruje się główny front robót. Całą, czterometrową wysokość tunelu wypełnia system konstrukcji podtrzymujących pomosty — na nich umieszczono maszyny, które urabiają kamień i wstrzeliwują wzmacniające kotwie w strop i ściany. Na każdej zmianie uzyskuje się tu postęp 3 metrów.

— Oznacza to, że w ciągu doby posuwamy się o 12 metrów do przodu, bowiem pracuje się tu na 4 zmiany — mówi główny energetyk budowy, **Aleksander Szaurow.** — Uzyskanie takiego postępu nie jest sprawą prostą, bowiem przebijamy się przez skałę niezwykle twardą — są tu same granity i to różnego rodzaju. Od nich zresztą wzięło nazwę nasze osiedle. Mieszkamy w nim od zimy. Nasz oddział zorganizował się w listopadzie 1977 r. Przez całą zimę trwały prace przygotowawcze, od wiosny rozpoczęliśmy drążenie tunelu. Jesteśmy jak dotąd pierwszą ekipą zamieszkującą osiedle, które już niebawem zamieszkiwać będzie ponad 1000 ludzi. Obecnie tylko niektórzy z nas sprowadzili rodziny — szkoła, sklepy, kluby, dopiero się budują. Na razie żywność dowozi się nam samochodami, 3 razy w tygodniu wyświetla filmy w tymczasowej świetlicy. Ale życie w osiedlu, mimo pionierskich warunków, od pierwszej chwili toczy się normalnym torem. Zimą mieliśmy już wesele, potem urodziło się pierwsze w Granitowym Osiedlu dziecko — dziewczynka. Moja rodzina również tu przyjedzie, z wyjątkiem najstarszej córki Larysy, która podejmie studia. Budowa tunelu jeszcze potrwa długo — całość ma mieć długość 7 km, a budować będziemy 2 tunele, identyczne, bowiem trzeba od razu liczyć się z faktem, że w przyszłości będą tu biegły dwie linie szyn. Nasza praca nie należy do łatwych. Zimą zalegają tu śniegi 3—4-metrową warstwą, co ogromnie utrudnia i dojazd, i transport materiałów. Sama praca w tunelu też nastręcza wiele problemów.

Bajkalski Grzbiet — pasmo, przez które przebijają się budowniczowie tunelu, niełatwo sforsować. Góry są wysokie — jedyna w tym pasmie przełęcz, Dawan, znajduje się na wysokości ponad 2 tysiące metrów. Zgromadzono tu też najnowocześniejszy sprzęt, doświadczonych specjalistów z całego Kraju Rad. Aleksander Szaurow, ma za sobą kilkanaście lat pracy w kopalniach rud na Kurskiej Anomalii. Główny technolog, **Iwan Piermitin,** obok specjalistycznego wykształcenia ma za sobą doświadczenia wyniesione z budowy 14 tuneli podobnego typu. Podobnie — wielu innych członków „tunnelnego otriadu". Niezależnie od tego, większość z nich przeszła jeszcze dodatkowo specjalne przeszkolenia w Moskwie — odbywała kursy pod kierunkiem japońskich specjalistów, którzy dostarczyli tu część sprzętu, zdawała egzaminy, otrzymała dyplomy.

Budowa tuneli, to jedno z najtrudniejszych zadań budowniczych BAM, to także roboty długotrwałe, które trzeba wykonać możliwie szybko, aby móc udostępnić całą magistralę w jednym terminie. Zrozumiałe więc, że uczyniono wszystko, aby zapewnić budowie najlepszych ludzi, najnowocześniejszy sprzęt, przygotować i zaplanować wszystko z największą precyzją. Ambicją budowniczych zachodniego odcinka BAM jest doprowadzenie jeszcze w tym roku pierwszej linii szyn aż do Bajkalskiego Tunelu. Oznacza to wyprzedzenie harmonogramów robót, a jednocześnie usprawnienie i obniżenie kosztów transportu w całym tym rejonie. Oznacza to zarazem, że przebijanie tunelu będzie dziełem wieńczącym cały ten odcinek. Na zakończenie tej pracy czekać będą wszyscy, śledząc postęp robót i licząc dni i tygodnie do finiszu.

Jak dotąd, specjaliści z Bajkalskiego Tunelu spisują się znakomicie. Mimo trudności, roboty postępują planowo, w pełni wykorzystuje się dostarczony tam sprzęt — radziecki, japoński, amerykański. Udało się nawet usprawnić jedną z japońskich maszyn — nie dlatego, żeby działała kiepsko, ale — jak powiadają na BAM — „dla dobrego nie ma granic". W tym wypadku zainstalowano przy urządzeniu po prostu dodatkowy perforator, zwiększając tym samym wydajność maszyny, co pomoże w szybszym i sprawniejszym wykonaniu zadania.

W drodze powrotnej podziwiamy urzekające piękno górskiego krajobrazu. Patrząc na otaczające nas widoki zapomina się o trudnościach związanych z drogą, o tym, że przed nami jeszcze wiele kilometrów jazdy, zanim powrócimy do naszej tymczasowej bazy.

Mimo woli nasuwa się myśl, jak wielką atrakcją turystyczną będzie sam przejazd trasą BAM, kiedy pociąg sunąć będzie poprzez rozmaite okolice Syberii, pozwalając podziwiać różnorodność pejzaży i bogactwo przyrody. Kotlina, w której znajduje się dziś Granitowe Osiedle, wydaje się być wymarzonym miejscem na centrum turystyczno-wypoczynkowe. Może nim kiedyś zostanie, bo przecież w planach zagospodarowania Syberii jest mowa o wykorzystaniu nie tylko bogactw mineralnych tej ziemi, ale i jej piękna, czystego powietrza, atrakcji przyrodniczych i turystycznych.

Na razie buduje się BAM, którego uruchomienie jest podstawowym warunkiem ożywienia tego rejonu ZSRR. W zapadającym zmroku mijamy sprzęt, samochody i ludzi powracających do baz po całym dniu wytężonej pracy. Na wszystkich odcinkach budowy cichnie roboczy rozgardiasz, tylko budowniczowie tunelu rozpoczynają kolejną zmianę roboczą. Przebijanie się przez granitową skałę nie ustaje przez całą dobę.

MAŁGORZATA JUSZCZYSZYN

NA STRAŻY WSPÓLNEGO MIENIA

ZAKŁADOWA ZAWODOWA Straż Pożarna działa w Hucie Katowice niemal od samego początku budowy naszego Kombinatu. Również dla niej okres jesienno-zimowy, to czas wytężonej pracy: przed zbliżającymi się mrozami trzeba zadbać o ludzi, odpowiednio przygotować sprzęt przeciwpożarowy, dokonać przeglądu miejsc najbardziej zagrożonych.

Komendant naszej straży pożarnej — podpułkownik pożarnictwa **Zygmunt Nowak**, powiedział nam w czasie rozmowy, że jeśli chodzi o wyposażenie strażaków w odpowiedni ubiór zimowy, jest to już w tej chwili załatwione. Podobnie ma się sprawa ze sprzętem. Zostały wymienione oleje, smary, wszelkie zbiorniki wypełniono płynem niezamarzającym itp. Zadbano również o stan pomieszczeń: w obiektach straży uzupełniono brakujące szyby (około 3 m kwadratowe szyb w samych oknach!), garażom i innym pomieszczeniom zapewniono ciepłą wodę i urządzenia ogrzewcze.

Są to oczywiście sprawy bardzo istotne, ale oprócz sprawnego sprzętu i odpowiednich warunków socjalnych dla strażaków, w okresie tym należało przeprowadzić szereg kontroli przeciwpożarowych na terenie Huty i placu jej budowy. Kontrole te, jak nas poinformował ppłk Zygmunt Nowak, wykazały, że stan zabezpieczenia przeciwpożarowego jest w stosunku do lat ubiegłych zadowalający. Częstotliwość wyjazdów na akcje zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego aż o 70 procent. Natomiast niepokojącym zjawiskiem nadal jest duża ilość awarii urządzeń elektrycznych, które stwarzają duże zagrożenie pożarowe.

Aby więc przeciwdziałać tego typu awariom na terenie Huty, powołano na poszczególnych wydziałach komisje pożarowo-techniczne. W 23 komisjach pracuje aktualnie około 400 osób, współdziałających ściśle ze strażą pożarną.

Do głównych zadań tych komisji należy nie tylko szczegółowa kontrola podległych im obiektów, ale także warunków bezpieczeństwa w procesach technologicznych oraz w gospodarce energetycznej i magazynowej. Bardzo dobrze pracują komisje na WCK, średniej i w pionie głównego energetyka. Gorzej rzecz przedstawia się na stalowni i wielkich piecach oraz w administracji.

Po ostatnich kontrolach przeprowadzonych przez ekipy straży pożarnej na wszystkich wydziałach, wydano szereg poleceń komisjom techniczno-pożarowym. Do głównych z nich należy utrzymywanie w stałej gotowości urządzeń gaśniczych — sprawdzanie gaśnic powinno się odbywać przynajmniej raz w tygodniu. Ponadto należy bezwzględnie sprawdzić pod kątem zabezpieczenia przeciwpożarowego wszystkie nowo oddawane obiekty i maszyny.

Przy Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej Huty Katowice oprócz normalnych ekip pożarniczych istnieje również pogotowie gazowe i wodne. Wiadomo, że w tak wielkim zakładzie może wystąpić wybuch gazu. Nasza straż jest i na taki wypadek przygotowana. Posiada ona w tej dziedzinie wiele doskonałych fachowców, wyposażona jest również w odpowiedni, supernowoczesny sprzęt. Jedyny kłopot, z jakim się boryka tutejsza straż, powiedział nam ppłk Zygmunt Nowak, to chroniczny brak obsady. Na przykład do trzech wozów stojących w garażu nie ma fachowców, którzy mogliby je obsługiwać. Bardzo o nich trudno, przede wszystkim ze względu na duże wymagania, jakie stawia się przed adeptami pożarnictwa przyjmowanymi do straży w Hucie Katowice. Rzecz w tym, że słabo przygotowanemu pracownikowi nie można powierzyć obsługiwanie tak nowoczesnego i skomplikowanego sprzętu. Ponadto wielu odstraszają twarde, wymagające dużej odwagi warunki pracy. (bar)

ZA KILKA DNI, 25 listopada masowiec m/s „Huta Katowice" zawinie do nabrzeży portu brazylijskiego Tubarao, skąd zabierze kolejną porcję ponad 50 tys. ton rudy z przeznaczeniem dla polskiego hutnictwa. Po załadowaniu, statek rozpocznie dwutygodniową podróż do kraju, gdzie spodziewany jest około 15 grudnia. Marynarze mają więc nadzieję spędzić tegoroczne święta w domowych pieleszach, spotkać się z rodzinami i przyjaciółmi. Będzie również okazja do kolejnego spotkania załogi statku „Huta Katowice", którą dowodzi kapitan Marian Cebrat, z przedstawicielami hutniczej załogi naszego Kombinatu. (xa)

TEGOROCZNA AKCJA „Lato-78" była prowadzona przez organizację młodzieżową ZSMP na terenie Huty Katowice pod kątem zespalania grup i środowisk młodzieży. Przychodzi tutaj bowiem młodzież wywodząca się z różnorodnych kręgów społecznych, jak też o różnym poziomie światopoglądowym i intelektualnym. Toteż do stałego programu, jakim były obozy, wycieczki, spartakiady oraz imprezy o charakterze kulturalno-rozywkowym, włączono szereg festynów załogowo-środowiskowych, na których młodzież nie tylko wspólnie się bawiła, ale również wymieniała swoje poglądy i zainteresowania.

Ogółem w tym roku ze zorganizowanego przez Zarząd Fabryczny ZSMP wypoczynku, skorzystało 7,5 tys. młodych pracowników Huty i jej budowy. Rozbijając to na poszczególne formy wypoczynku, rzecz przedstawia się następująco: urządzono 90 wycieczek, z wyjazdów zagranicznych skorzystało 90 osób, w obozach żeglarskich na Mazurach przebywało 180 osób. Masowo brała młodzież ZSMP udział w spartakiadach hutniczych i budowlanych, 20 drużyn piłkarskich uczestniczyło w turnieju o Puchar ZF ZSMP, festynów urządzono 9.

SMUTNY KONIEC POSĘPNEGO LATA

Cyfry nie są jak widać imponujące. Młodzież ani w połowie nie wywiązała się z założonych jeszcze w czerwcu planów. Śledziliśmy realizację tych założeń od samego początku i musimy z przykrością stwierdzić, że jeśli chodzi o organizację wypoczynku w Kombinacie, to właśnie w tej dziedzinie było najgorzej. Wiele zaplanowanych uprzednio wycieczek w ogóle nie odbyło się. Uczestnictwo drużyn młodzieżowych w pucharowych rozgrywkach piłkarskich odnotowano tylko na papierze, większość meczów bowiem nie odbyła się: punkty oddane zostały walkowerem. Tak było z wieloma innymi imprezami...

Chcąc jednak być sprawiedliwym, nie należy wszystkiego zwalać na organizatorów. Wielokrotnie imprezy nie udawały się z powodu braku transportu czy funduszów, którymi młodzież w wystarczającej ilości nie dysponuje. Były też wypadki, że odpowiedzialne za wypoczynek instytucje, po prostu zbywały młodzieżowych organizatorów pod byle pretekstem.

Spośród zorganizowanych festynów kilka było wyjątkowo nieudanych, z powodu nikłej frekwencji.

Ciekawi jesteśmy, jakie wnioski wyciągną z tegorocznej akcji „Lato 78" pracownicy działów socjalnych poszczególnych przedsiębiorstw skupionych na terenie Kombinatu, no i sam aktyw młodzieżowy? (bar)

HERBACIANA REFLEKSYJKA

RANO WYJECHAŁEM Z BAZY. Z przednich szyb nawiewnice usuwały parę, wdmuchując do kabiny zimne powietrze. Wskaźnik temperatury wody pokazywał wartość najniższą.

Pierwszy kurs przypadał na aglomerownię, gdzie trzeba było sporządzić raport o pracy pyłomierzy. Było mi wyjątkowo zimno. Zatrzymałem się obok wydawalni napojów. W pomieszczeniu było przyjemnie ciepło. Kilku pracowników trzymało w dłoniach parujące kubki. Podszedłem do okienka.

Lada, przez którą przewijało się codziennie setki kubków, była pozbawiona lakieru, chropowata. Od strony ściany, tam gdzie jest mniejszy ruch kubków, pozostały resztki farby pokryte ciemnymi plamami i warstwą kurzu. Schyliłem się, żeby przez niskie okienko zajrzeć do środka i poprosić o kubek herbaty. W nozdrzach zawirował mi przyjemny wilgotny zapach. Na wprost okienka stały wysokie rzędy zielonych skrzynek z wodą mineralną. Obok pękatego kotła kobieta wycierała podłogę.

— Czy mógłbym napić się herbaty? — zwróciłem się do niej.

Nie zareagowała.

— Proszę pani, chciałbym napić się herbaty — powiedziałem donośnym głosem.

Po chwili podeszła inna kobieta. Była starsza i wyjątkowo szczupła. Z daleka zapytała:

— Czy ma pan czerwony żeton, bo bez niego nie dostanie pan herbaty?

— Odpowiedziałem, że mam, ale wyraz mojej twarzy zaprzeczał temu. Słyszałem plusk nalewanej herbaty. Kościste palce postawiły na chropowatym blacie parujący kubek. Chciałem go wziąć do ręki.

— Żeton! — groźnie warknęła kobieta. Cofnąłem rękę.

— Proszę pani, zapomniałem żetonu, ale mogę pokazać legitymację, że jestem pracownikiem Huty Katowice...

Kościste palce raptownie zabrały kubek. Na brudną ladę rozlało się trochę herbaty, która zaraz zaczęła parować.

— Nie jest pan z naszego wydziału i herbaty pan nie dostanie!

Chciałem jej coś powiedzieć, ale zrezygnowałem. Do okienka podeszło trzech pracowników. Sądząc po ich zabrudzonych ubraniach roboczych, prawdopodobnie napiją się herbaty bez okazywania żetonów. Opuściłem niegościnną wydawalnię napojów z lekkim żalem, że nie posiadam przybrudzonego drelichu.

Po zebraniu materiałów potrzebnych do raportu wyjechałem z aglomerowni. Nawiewnice wdmuchiwały do kabiny nieco cieplejsze powietrze. Obok budynku socjalnego zabrałem dwóch pracowników. Chcieli jechać do bramy głównej. Z wydziału, w którym ja pracuję będą mieli bardzo blisko. Opowiedziałem im, jak to chciałem się napić herbaty.

— One takie są — użalał się jeden — nie dadzą pić bez żetonu, mimo że znają nas z widzenia.

— Kiedyś chciałem napić się wody mineralnej — odezwał się drugi — musiałem specjalnie iść do warsztatu po żeton. Bez niego nie chciała wydać mi wody.

— Latem ubiegłego roku byłem świadkiem, jak pracownik firmy budowlanej prosił o butelkę wody sodowej. Wargi miał wysuszone, było wtedy bardzo ciepło. Stołówka była zamknięta więc chciał zapłacić. Właśnie ta szczupła wydawała butelki. Innym nawet zdejmowała kapsle i bulgocząca woda przelewała się. Budowlaniec patrzył na to i dosłownie błagał, chciał za zwykłą wodę mineralną zapłacić, jak za wodę firmową, ale ta wysuszona łodyga uparła się. W końcu facet zdenerwował się, zwymyślał ją i odszedł.

— Tak jest nie od dziś — zauważył jeden z pasażerów wysiadając wraz z kolegą. — Po prostu baba niegościnna...

Gdy skręcałem na wydział, nie umiałem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mistrz odpowiedzialny za pracę kobiet z wydawalni napojów wie, jak utrudniają one życie ludziom. Ale przypomniało mi się przysłowie: „Rzeka zawsze płynie z góry w dół, a nigdy odwrotnie.

STANISŁAW SEHNAL

A JEDNAK ZAŁATWIŁ

SĄ TAKIE SPRAWY, których załatwienie przekracza często możliwości tak zwanego zwykłego obywatela. **Paradoksem jest fakt, że najtrudniejszą drogę do załatwienia jakiejś sprawy przejść trzeba tam, gdzie sprawy powinny być załatwiane jak to mówią: od ręki.** Tymczasem jest wiele przykładów, że załatwiane są one tam od nogi. Jeśli to jakaś dobra noga, to pół biedy. Ale, gdy jest to po prostu noga, to już cała bieda. Jakie to są instytucje i miejsca? **Pozostawiamy to w tak zwanych domysłach.** Myślenie bowiem ma przyszłość. Daleką, ale zawsze przyszłość.

Mimo te wszystkie wspomniane wyżej przeszkody **jednemu z tak zwanych zwykłych obywateli udało się ostatnio załatwić kilka spraw, które wydawały się być nie do załatwienia.**

Fotoreporter przyłapał tego tak zwanego zwykłego obywatela w momencie, gdy pokazywał on swej młodej żonie (również tak zwanej zwykłej obywatelce) sposób, jakiego użył, by pomyślnie załatwić ich sprawę. Nie wiemy dokładnie, na czym ona polegała. Wiemy tylko to, że szło o jakieś tam meble na raty, czy też może o raty na meble... Chyba długo pozostanie to tajemnicą.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ

REKLAMA PODOBNO JEST DŹWIGNIĄ. Przede wszystkim handlu. Choć, jak pokazało życie — nie tylko handlu, i nie tylko dźwignią. Najlepszą zaś formą reklamy jest ponoć REKLAMA ŻYWA. Ona to właśnie ma największe szanse skuszenia ewentualnych klientów, nabywców, reflektantów itp.

Nie wszystkie jednak instytucje w prawidłowy sposób wykorzystują możliwości żywej reklamy. **Ponieważ w SPÓŁCE, jak wiadomo, są tylko ludzie o dobrych sercach — postanowiliśmy pomagać specom od reklamy z różnych, najbardziej zaniedbanych pod tym względem instytucji i przedsiębiorstw.**

Powinniśmy, mówiąc szczerze, zacząć od naszej huty. Ale Huta Katowice reklamy nie potrzebuje.

Dlatego zaczynamy od reklamy LOT-u. Powyższe zdjęcie mówi samo za siebie. Na pewno znajdą się chętni, którzy (tak, jak ten na zdjęciu) za drobną opłatą, w obecności tłumu wykonają skok z okrzykiem **„LATAJ LOT-em.** Oczywiście, taka żywa reklama jest żywa tylko do czasu. **Dlatego należy się liczyć z dodatkowymi kosztami.**

Za tydzień propozycja reklamy dla WPK.

OPONY MÓZGOWE

To nie ogumienie —
to nieporozumienie.

SYNTEZA

Chemia człowiekowi
służy ku wygodzie:
dzięki niej czujemy
się jak ryby w wodzie.

O TURYSTACH

Turyści już od dawna
znani są krakowianom —

JERZY LESZCZYŃSKI

FRASZKI

a pierwsze ich najazdy
tatarskimi zwano.

RZECZ LUDZKA

Człowiek człowieka
milczkiem obszczeka.

SZTUKA WIARY

Wiara czyni cuda,
gdyż każdy z malarzy
wierzy, że maluje
cudowne obrazy.

OGŁOSZENIA DROBNIUTKIE

● Zeszyt 16-kartkowy w kratkę zamienię na podobny w linie, z powodu wyjazdu.

● Radio-taxi HK poleca swe usługi. Specjalność: wóz albo przewóz.

● **Kupię mieszkanie własnościowe. Koniecznie na ostatnim piętrze w wieżowcu. Cel matrymonialny.**

● Piątą klepkę kupię lub wydzierżawię.

● **Konserwuję nowe poglądy. Polecam również inne usługi z tego zakresu.**

● Sprawdzam rzeczy sprawdzone. Przyuczam do zawodu.

● **Karton papierosów „sport" produkcji Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie — odstąpię. Dopłacę w bonach.**

● Automatyczną centralę telefoniczną produkcji zachodniej zamienię na sprawnie działający automat telefoniczny. Może być strefowy.

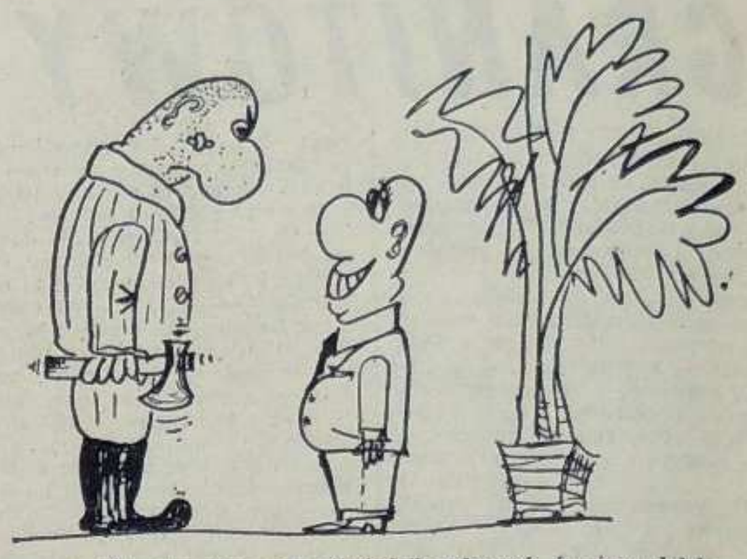

— Nio cio, nareszcie odwiedził nelwusek swojego dylektolka? *Rys. P. Wąsikowski*

ŚWIATA, TO MAMY KIERONKI BO STRONY SĄ PRZY GITARZE

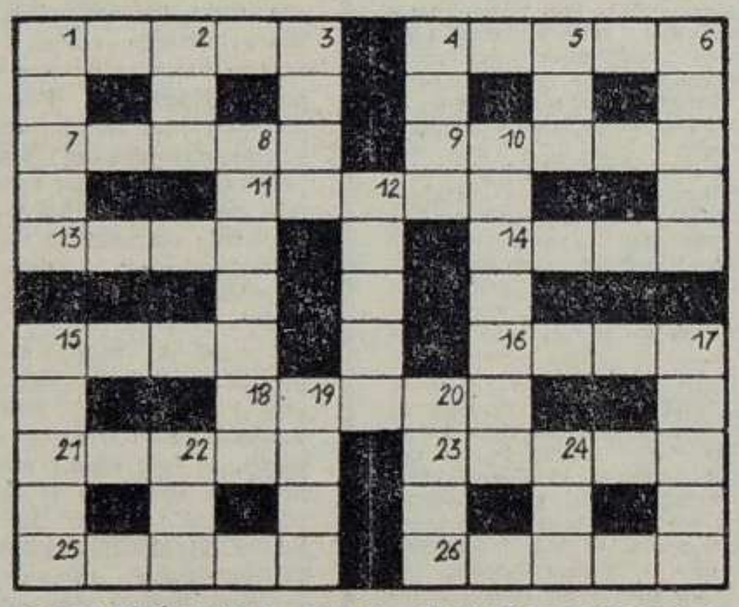

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. W niektórych grach zastępuje każdą kartę; 4. W Chinach lub w Zagórzu; 7. Też niby list, ale nielegalny; 9. Pomieszczenie, nie spolszczone; 11. Kawałek czapki przy kapeluszu; 13. Po pile; 14. Ze Starachowic; 15. Kłaków, w Egipcie, w Anglii też coś podobnego; 16. Podobno najlepsza forma obrony, ale kilka osób już się na to nabrało; 18. Wójt w Hiszpanii; 21. Ameba ma niby, tu tylko jedna; 23. Hałas do podnoszenia; 25. Malutka kawa o smaku pomyj; 26. Trudne hasło bo to pustynia w Turkiestanie.

PIONOWO: 1. Niepełny jogurt; 2. Między siekaczem a trzonowym, tu co najmniej dwa; 3. Laponoidalna na przykład, albo semicka; 4. Do działania, dwór w Krakowie; 5. Konieczny do robienia tzw. kocówy; 6. Obuwia, rękawiczek, telefonu; 8. Też sito; 10. Napój chłodzący z utartymi migdałami; 12. Techniczny, potoczny, spustowy; 15. Związek organiczny, aromatyczny, ale wodę zasmrodzi; 17. Bezpośrednio z pnia wyrasta; 19. Długa, gruba lacha; 20. Początek arytmetyki; 22. Polski, z jajkiem lub kiełbasą; 24. Z benzyną, albo koło ucha.

— A TERAZ, KOLEDZY — powiedział dyrektor, kończąc swoje wystąpienie — proszę o wypowiadanie się na temat poruszanych przeze mnie problemów. Sprawy są poważne, zasadnicze, dlatego proszę Was o obiektywizm. A więc, kto chce zabrać głos?

Dyrektor obrzucił zebranych wzrokiem, ale nikt nie odrywał oczu od stołu. Jeden coś rysował na kartkach papieru, inni oglądali swoje paznokcie z ciekawością ludzi, którzy nigdy ich nie widzieli, jeszcze inni zabawiali się zapałkami.

— Cóż to, nikt z was nie ma własnego zdania? Na przykład pan, kolego Wolf.

Kolega Wolf nieokreślonym ruchem pokręcił głową, nie przestając rysować w swoim notatniku.

R. PESTER

DYSKUSJA

— **Przed rozpoczęciem naszego małego zebrania** — powiedział dyrektor — słyszałem przypadkowo, jak w korytarzu dyskutowaliście o wczorajszym meczu. Tam nikt nie prosił was o głos. Czy słusznie podyktowano jedenastkę, czy niesłusznie — wszyscy mieli swoje zdanie...

— Można? — spytał Wolf i odłożył długopis.

— Nareszcie — uśmiechnął się dyrektor. — Proszę.

— Widzi pan — powiedział Wolf — słuszna była jedenastka czy nie — można o tym nie dyskutować. To sprawa oczywista. Kiedy bramkarz chwyta za nogi szarżującego zawodnika, to wybaczy pan...

— Chwileczkę — powiedział dyrektor — nie mówimy tu o jedenastce, a o budżecie roku przyszłego. A pan tu o czyichś nogach...

— Zgadzam się z dyrektorem — powiedział stanowczo Stofbein — nogi nie mają tu nic do rzeczy. Nikogo bramkarz za nogi nie chwytał. Widać to było na zwolnionych kadrach.

— Koledzy, koledzy! Nie odchodźcie od tematu. Przecież nie chodzi o futbol, a o budżet!

— Słusznie — powiedział główny księgowy. — Nie mówimy wcale o futbolu, ponieważ to, co wczoraj oglądaliśmy, to było tylko coś podobnego do futbolu. Kiedy dwudziestu młodzieńców ledwie powłóczy nogami po boisku, to tylko przy dużej wyobraźni można to nazwać futbolem.

— Koledzy, przywołuję was do porządku. Mówmy o istocie rzeczy — twarz dyrektora poczerwieniała.

— Oczywiście — wstał kierownik wydziału Brokmeier. — Kto i jak powłóczy nogą, używając tu określenia kolegi księgowego, nie jest istotne. Rzecz polega na tym, że jedenastka była podyktowana zupełnie słusznie i żadne słowa nie zmieniają tego faktu!

— Budżet na rok przyszły! — krzyknął dyrektor i rąbnął pięścią w stół, ale nikt go już nie słuchał.

— To wcale nie fakt! — ryknął naczelny inżynier. — To dla pana fakt, a dla mnie nie?

— Trzeba umieć grać!

— Budżet...

— A jak mają grać...

— Budżet na rok...

— Też powiedział, chwycił za nogi... A za co miał...

— Za takie przewinienie już jedę...

— Mam go w nosie...

— Jedenastka...

Dyrektor wstał i chyłkiem opuścił salę. Dyskusja trwała.

Tłumaczył: L.M.

NASZE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

CATOBLEPHON

Dziś, jak co tydzień, proponujemy wszystkim miłośnikom fauny i flory kolejne nasze spotkanie z przyrodą. Chcemy przedstawić Wam drodzy Czytelnicy kolejnego zwierza. Nosi ono nazwę Catoblephon.

Catoblephon, w Afryce nad Nilem zwierz się znajdujący, truciznę mając w sobie, do byka podobny tak wzrokiem zabija jak bazyliszek. Co czując sympatycznie, inne zwierzęta ucieczką się ratują z daleka złego omijając towarzysza. Na co on też osobliwej zażywa sztuki, oczy zanurza w ziemię, aby wzrokiem swoim szkodliwym tak nie odrażał od siebie zwierząt, żeby wcale ich w bliskości nie mając, w żywności nie był ukrzywdzony jak świadczy Aelianus.

LUŹNE UWAGI Z KRAKOWA

● Nieważne co w nas drzemie — ważne, co się budzi ● Przywiązanie do stołka jest oznaką oderwania od życia ● Łatwo zwinąć chorągiewkę — gorzej ze sztandarem ● Uprzedzenie czujemy zazwyczaj do tych, którzy nas wyprzedzają ● Lepiej czasem coś przeoczyć niż przewidzieć. J.L.

OGŁOSZONKA

Wyciągam wnioski. Wąsikowski.

WPK serdecznie przeprasza wszystkich pasażerów za punktualne przybycie kilku autobusów na przestrzeni ubiegłego tygodnia.

Poszukuje się elektryka z działu administracyjno-gospodarczego, który w dniu 17. 11. 78 wyszedł z pomieszczeń Spółki na chwilę i więcej nie wrócił.

Jadę na Ural. Góral.

— Powiem szczerze, że ja — może formalnie popełniając wykroczenie — w chwili ruszania nawet na wprost przed siebie, bez zmiany pasa, włączam migacz.

— Migacze, to niby drobiazg.

ZASADY S. ZASADY

— Przede wszystkim dążyć należy do płynności jazdy.

— Na przejeździe kolejowym zasada ograniczonego zaufania jest słuszna.

— W ogóle uważam, że nie należy — w czasie jazdy wciskać rygli zabezpieczających zamki.

DOWCIP KO(S)MICZNY

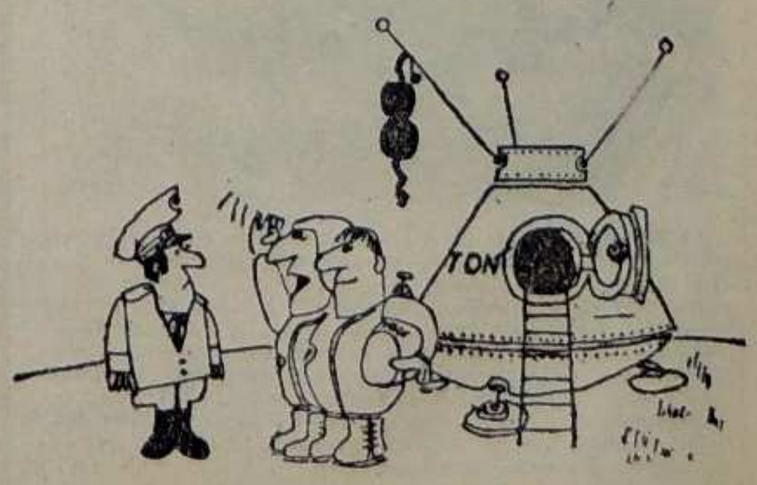

— X-15 melduje powrót z gwiazdozbioru Panny!